Należytość pocztowa opłacona gotówką

Cena egz. 20 gr.

GŁOS NARODU

Nr. 62. — ROK XLIII. WTOREK 3 MARCA 1936.	REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA, KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11. KONTO P. K. O. WARSZAWA NR. 140.055. — KONTO P. K. O. KRAKOW, NR. 401.099.	Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5·— zł.	8·— zł.

TELEFONY: REDAKCJA NR. 101-90. ADMINISTRACJA NR. 133-44. DRUKARNIA NR. 133-44.

Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.

Redakcja przyjmuje strony od godziny 11. do 13.

Japonja — groźna.

Znaliśmy dotąd Japonję uśmiechniętą, w okresie kwitnienia wiśni. Znaliśmy Japonję nieszczęśliwą, — gdy ją niszczyły trzęsienia ziemi. Znaliśmy sztukę japońską, opartą o inne, niż nasze, kryterja piękna artystycznego, jednak pociągającą przez swoisty i subtelny wyraz duszy narodu. Znaliśmy wreszcie Japonję imperjalistyczną, która od lat 40 krok za krokiem zdobywa nową przestrzeń na kontynencie azjatyckim, nie napotykając w swym pochodzie na poważniejsze przeszkody.

Teraz poznajemy Japonję jeszcze inną, — Japonję groźną.

POGARDA DLA ŻYCIA. — Było to istotnie groźne zjawisko, którego widownią była niedawno stolica Japonji. Groźne przedewszystkiem samo w sobie! A także ze względu na perspektywę, którą oczom naszym otwiera.

Uderza — pisze paryska „l'Aube" — niezwykła pogarda dla życia ludzkiego, kiedy się widzi, jak „ludzie wychowywani w tradycji honoru uważają za rzecz dobrą zabijać śpiącego starca, lub strzelać mu w plecy, gdy chce ujść przed rękami napastnika".

Tacy ludzie nie cofną się przed niczem, gdy będzie chodziło o osiągnięcie wytkniętego celu. Nie cofnęli się bowiem przed czynem, który napełnia największą odrazą. Z tego względu p. de Marsilly w „le Petit Bleu" określa powstanie oficerskie w Tokio jako „datę w historji świata".

Jeszcze się nie skończyło likwidowanie rewolty. Ale skończy się wcześniej, czy później — jej zwycięstwem. Oczywiście nie w tem znaczeniu, by przywódcy rewolty stanęli na czele rządu i sami poprowadzili ster państwa. Ale w tem, że ich ideologja, ich program, ich dążności staną się racją stanu w kraju „Wschodzącego Słońca".

Będzie to miało swoje historyczne następstwa. Tak w dziedzinie polityki międzynarodowej, jak i w zakresie ideologji politycznej.

NOWA IDEOLOGJA. — Wypadki w Tokio stanowią potwierdzenie uznanej od lat prawdy, że Japonją rządzi właściwie armja. Zmieniają się u steru partje. Ale rządzić mogą tylko o tyle, o ile im pozwoli armja. I armja wytycza cele japońskiej polityki. Nie zapominajmy, że wojna z Rosją była dziełem kół wojskowych, że wyprawa na Mandżurję była właściwie imprezą wojskową, podjętą i przeprowadzoną wbrew woli rządu, że „polityka chińska" jest również dziełem armji, która i w tym wypadku szła uporczywie przeciw rządowi (zamordowanie ministrów: Inuje, Dan i Inukai).

Jest w tej polityce żelazna konsekwencja i upór. Nie spodziewamy się, że się to teraz zmieni. Raczej przeciwnie.

„Der Angriff" pisze o łagodności, z jaką potraktowano przywódców rebelji. Czem ją tłómaczyć? Tylko tem — pisze dziennik hitlerowski — że rebelja i jej cele znalazły wdzięczne echo w masach ludności.

L. Romier w „Figaro" wyjaśnia to zjawisko dokładniej.

„Większość — pisze — młodych oficerów, którzy podnieśli sztandar buntu, pochodzi ze wsi; są to dzieci biednych rolników lub zubożałych samurajów (szlachty). Otrzymują żołd niezmiernie mały... Nienawidzą miast przemysłowych i handlowych, zbytku importowanego z Europy, kupców, kapitalistów i „szlachty finansowej". Wyznają doktrynę, która kult cesarza i ziemi łączy z najradykalniejszemi postulatami społecznemi: rozdziału dóbr, zwłaszcza ziemi i konfiskaty kapitałów".

W ten sposób powstała w Japonji nowa ideologja polityczna. Opiera się zaś o takie momenty, jak: wiara w wyższość narodu japońskiego i jego misję w stosunku do Azji, a nawet Europy, — religijny kult cesarza, — socjalizm.

GROŹNE ZJAWISKO. — W okresie wojny rosyjsko-japońskiej informował Europę o życiu Japonji Anglik, prof. uniwersytetu w Tokio, Hearn. Także i na polski język tłómaczono niektóre z dzieł („Ko-ko-ro") tego znakomitego znawcy Nipponu. Jakże mu się Japonja przedstawiała pod względem psychicznym?

Jego sąd o Japonji kulminował w spostrzeżeniu, że jest to naród sentymentalnego romantyzmu. A na dowód przytaczał fakt, że najbardziej poczytną w tym kraju książką europejską są „Cierpienia Werthera". Albo się prof. Hearn mylił, albo się Japonja radykalnie w ostatnich latach zmieniła. Powieść Goethego nie mogła wychować tych młodych oficerów, którzy okazali pogardę nie tylko dla swojego życia, ale i dla życia — drugich.

Ruch, który reprezentują młodzi oficerowie japońscy, nic nie ma wspólnego z romantyzmem i literaturą. Jest ruchem bezwzględnego nacjonalizmu i radykalnego socjalizmu. Z punktu widzenia zaś metod jest bardzo bliskim sorelowskiej teorji „l' action directe".

Ci, którzy Japonję znają, mówią, że ten ruch dopiero się tworzy, a wypadki z 27. II. w Tokio stanowią zaledwie przygrywkę, uwerturę do wielkiego dramatu na Dalekim Wschodzie.

Nie trzeba podkreślać, jak wielkie znaczenie dla Europy ma to zjawisko. Łączą się z niem życiowe interesy Rosji, Anglji, Francji, Holandji. Zahacza o stanowisko Stanów Zjednoczonych w świecie.

Poznajemy — Japonję groźną!

W. Z.

Przedwiośnie.

Warszawa, 2 marca. Przewidywany przebieg pogody do południa dnia 3 bm. Po chmurnym i mglistym ranku w ciągu dnia dość pogodnie. Nocą miejscami przymrozki, dniem ciepło. Słabe wiatry z kierunków południowych.

KATASTROFA AUTOBUSU.

Czerniowce (PAT). Koło Botoszani wywrócił się skutkiem ślizgawicy autobus pasażerski, wiozący około 40 pasażerów. Wszyscy jadący odnieśli cięższe lub lżejsze rany.

Groźne zatory lodowe na Wiśle.

Woda przerwała wały ochronne. — Samoloty bombowe rozbijają zator. — Ogień artyleryjski nieskuteczny.

Kielce, 2 marca (PAT.). Wskutek ruszenia lodów na Wiśle pod Zawichostem, we wsi Winiary pow. sandomierskiego — utworzył się olbrzymi 4-kilometrowy zator lodowy. Zator ten mimo użycia artylerji polowej nie ruszył, lecz skutkiem nadejścia dalszych zatorów zgóry powiększył się, powodując piętrzenie się wody, co skolei wywołało przerwanie prawego wału rzeki Opatówki u ujścia do Wisły. Zaczął również przeciekać od dołu wał Wisły, który ludność z pośpiechem umacniała. Zalane zostały wodą wsie: Szczytniki i Słupce, oraz okoliczne pola i łąki. Skutkiem pogorszenia się położenia ewakuowano ludność tych i okolicznych wiosek. Na zagrożone miejsca przybyła z Przemyśla kompanja saperów z pontonami i oddział minerów, która przystąpiła natychmiast do akcji rozbijania lodów. i dobytek z zagrożonych miejscowości ewakuowano. Ponieważ położenie stawało się coraz groźniejsze, a ogień artyleryjski okazał się mało skuteczny, przybyło w niedzielę w południe 8 samolotów bombowych, które rozpoczęły rzucanie bomb na zatory. Każdy samolot zrzucił 3 bomby wagi 100 kg. Zagrożone wsie ewakuowano na czas bombardowania.

Katastrofa powodzi zimowej pod Solcem

Kielce, (PAT.). Na Wiśle pod wsią Solec pow. iłżeckiego utworzył się zator lodowy długości 5 km., skutkiem czego spiętrzone wody zalały wsie: Kępę Solecką, Kolonję Nadwiślańską, Kępę Gostecką, Ostrów, Marjanów i Kaliszany. Woda przybrała do 3.20 metr. ponad stan normalny, przyczem wał ochronny Wisły został w kilku miejscach przerwany. Ludność

Walka z żywiołem pod Szczucinem.

Kielce, (PAT.) Również na Wiśle pod Szczucinem i Annopolem utworzyły się zatory lodowe, grożąc zerwaniem mostu wskutek ukośnego natarcia lodów. W powiecie kozienickim Wisła ruszyła na całej długości. Rzeką płynie gruba kra lodowa. Ludność umacnia wały Wisły i rzeki Opatówki.

Autonomja Słowaczyzny w opracowaniu

Praga, 2. marca. Premjer Dr. M. Hodża przybył wczoraj do Koszyc, celem wzięcia udziału w obradach „Związku Słowackich Rolników". Zabrawszy głos oświadczył m. in. że wobec wzrostu znaczenia Słowaczyzny dla państwa i jej samorząd musi być odpowiednio rozszerzony. Odnośne przedłożenie jest już w opracowaniu, przytem chodzi nie o to, aby autonomja Słowaczyzny znalazła się nie na papierze, lecz była konkretną rzeczywistością. Przechodząc do spraw gospodarczych premjer stwierdził, że kraje naddunajskie sprowadziły w ubiegłym roku 1 miljon ctn. zboża z za morza. chociaż same mogły pokryć to zapotrzebowanie. Ten stan rzeczy winien ulec zmianie.

Warszawa, 2. III. (Tel.). Podczas dzisiejszego ciągnienia dolarówki, wygrana 40.000 dolarów padła na nr. 1.054.950, 8.000 dolarów na nr. 551.082, 3.000 dolarów na nry 1.319.026, 661.393, 1.294.514, po 1.000 dolarów na nry 615.790, 1.179.668, 662.170, 624.623.

Anglja rozpoczęła układy z Egiptem.

Londyn, 2. 3. (PAT.). Dziś w godzinach przedpołudniowych rozpoczęły się w Kairze w pałacu Gaafaran układy angielsko-egipskie z udziałem premjera Ali-Maher paszy i urzędników angielskich. Wstępne posiedzenie ograniczy się do przemówień Nahas paszy i sir Milesa Lampsona. Właściwe układy rozpoczną się 9 marca.

O czem piszą inni?

Czy żydowskie przedsiębiorstwa nie przynoszą dochodu?

B. poseł Stron. Ludowego St. Mikołajczyk zajął się w „Gazecie Grudziądzkiej“ z 29 lutego, sprawą parcelacji wielkiej własności rolnej bez odszkodowania. Artykuł swój p. Mikołajczyk zaczyna następującem zdaniem:

„Złodzieje, ludzie bez wiary, komuniści — brzmiało w arcy-katolickiej prasie obozu narodowego i chrześcijańskim „Głosie Narodu“ i „Małym Dzienniku“, kiedy to w uchwałach Kongresu Stronnictwa Ludowego znalazło się hasło: — ziemia dla chłopów — bez odszkodowania“.

Jeśli p. Mikołajczyk nie kłamie świadomie, to został przez kogoś w błąd wprowadzony. Ani „Głos Narodu“, ani żaden z dzienników, na które wskazuje, nie użył takich lub nawet zbliżonych, określeń omawiając uchwałę kongresu S. L. o wywłaszczeniu bez odszkodowania...

Dalej p. Mikołajczyk pisze, że „Mały Dziennik“ omawiając niedawno sprawę żydowską

„opowiedział się za wywłaszczeniem żydów bez odszkodowania“.

Ciekawe! Dziennik katolicki i za wywłaszczeniem bez odszkodowania? Chyba nieporozumienie! Sam zresztą p. Mikołajczyk daje nam broń do ręki, cytując następujący ustęp z inkryminowanego artykułu „Małego Dziennika“:

„Państwo wykupywałoby od żydów nieruchomości i przedsiębiorstwa za odszkodowaniem“.

Więc „za odszkodowaniem“... Skądże te żywe oskarżenie p. Mikołaczyka? Stąd, że „Mały Dziennik“ projektuje odszkodować żydów za pomocą „renty restytuującej“, a według szacunku majątku przeprowadzonego na podstawie dochodowości przedsiębiorstwa. Ponieważ zaś zdaniem p. Mikołajczyka przedsiębiorstwa dziś się nie rentują, więc całe odszkodowanie jest „fikcją“, a dziennik katolicki jest właściwie za wywłaszczeniem bez odszkodowania.

Zajęliśmy się szerzej tem wystąpieniem, ponieważ jest bardzo znamienne. Świadczy naprzód o pewnym niepokoju sumienia spowodu niemoralnej uchwały kongresu. A nadto dowodzi nieszlachetności metod walki „Gazety Grudziądzkiej“ z katolicką prasą... **Czy p. Mikołajczyk naprawdę wierzy w to, że — jak pisze — żydowskie przedsiębiorstwa nie przynoszą dochodu?** O taką naiwność nie chcemy go posądzać! Więc? Więc p. Mikołajczyk — kręci! W jakim celu? W tym celu, do którego zmierza radykalna grupa Stron. Ludowego: pokłócić chłopów z katolickimi czynnikami. Jest to marny trud, zwłaszcza przy takich argumentach, jakich p. M. użył... Nie zawadzi przytem dodać, że artykuł ten pojawił się w „Gazecie Grudziądzkiej“, która pod naczelnym swym tytułem ma następujące napisy: „W imię Boże! Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus! Za wiarę i Ojczyznę“.

Fermenty w obozie rządowym.

„Wieczór Warszawski“ donosi, że w łonie obozu rządowego toczy się walka między dwoma prądami. Jeden, na którego czele stoi sen. Sieroszewski,

„**postanowił opracować i ogłosić deklarację ideową**, powierzając przygotowanie projektu wice-marszałkowi Sejmu, posłowi Miedzińskiemu.

Decyzja ta, wynikła z obserwacji ujemnych skutków dotychczasowego rozproszkowania Izb Ustawodawczych, zmierza do konsolidacji ideowej i organizacyjnej zarówno posłów i senatorów, jakoteż i społeczeństwa. Odpowiednikiem klubu, który z chwilą uchwalenia deklaracji ideowej, utraci swój dyskusyjny charakter, mają być związki b. wojskowych ze Związkiem Legjonistów na czele.

Nie wszyscy jednak posłowie i senatorowie są zwolennikami tej koncepcji. Wysuwa się przeciwko niej argument, że przyjmując za platformę udział w walkach o niepodległość, organizacja pozostawia poza nawiasem całą młodzież, która w walkach tych nie uczestniczyła, a zatem ani faktycznie, ani ideowo na tej platformie zmieścić się nie może. Przeciwko tej koncepcji wysuwana jest inna, polegająca na **zorganizowaniu wielkiego obozu politycznego, obejmującego cały świat pracy**. Zwolennikami tej drugiej koncepcji są szczególnie posłowie wielkopolscy i śląscy, którzy w młodości należeli do t. zw. Młodej Polski. Poza kulisami obrad parlamentarnych toczy się walka między temi dwiema koncepcjami. Nie jest wykluczone, że będą one obydwie zrealizowane“.

I jeszcze raz — o honorze.

Raz jeszcze poruszyć muszę sprawę honoru, właściwie tak zwanego „honoru“, bo opartego o honorowe kodeksy, a więc z cnotą biorącego rozbrat. Hołdują mu, niestety pewne odłamy naszej młodzieży. Podświadomie zupełnie — w przekonaniu, że podstawa przez nie zajęta jest właśnie słuszną — najsłuszniejszą — prawdziwie rycerską. Nigdy nie zastanawiali się pono ci młodzi i zapalni, często bardzo szlachetni chłopcy, nieraz idealiści w stosunku do życia i jego zadań — nigdy nie zastanawiali się oni pono głębiej nad właściwą istotą honoru; szli pod tym względem starym, utartym szlakiem za starszem pokoleniem, które ponosi w danym wypadku całą winę i odpowiedzialność za podstawę owej młodzieży w omawianej dziedzinie. Ach, jacyż bierni, jacyż wygodni, jacyż płytcy nieraz w swych sądach — są ci starsi! Przekleństwem każdego złego czynu — powiedział gdzieś Goethe — jest to, że trwając w czasie, z konieczności rodzić on musi wciąż nowe zło. **Z pokolenia w pokolenie spływają do serc naszej młodzieży owe wypaczone, niemoralne pojęcia o skądinąd tak pięknem i szlachetnem poczuciu, jakiem jest honor i zatruwają dusze swym jadem.** Bo to jest jad. Trzeba sobie wyraźnie zdać z tego sprawę: takie wykoślawienie tego, co w gruncie rzeczy jest szlachetne i bardzo piękne — to jad. Spotykałem się z tem przeważnie wśród młodzieży zrzeszonej w korporacjach. Typ korporacji studenckiej zapożyczyliśmy od Niemców. Od Niemców również przejęliśmy ów „honor“ na „menzurach“ oparty i głównie na szwank narażany w czasie zbyt obficie zakrapianych alkoholem libacyj, podczas tzw. „knejp“. Tylko **piwo — ulubiony trunek Niemców — zastąpiliśmy gdzie się dało, wódką, której — jak wiadomo — hołdował bez reszty Moskal.** Musiało to wszystko odpowiadać naszej psychice i naszemu smakowi, skoro się tak mocno zakorzeniło na naszym gruncie. To ślepe naśladownictwo cudzych wzorów — wzorów, które zresztą nie bardzo są warte naśladowania — raziło mię oddawna, jakkolwiek sam w młodości swej byłem członkiem korporacji studenckiej w Rydze (ale to były inne zupełnie czasy — i inne cele miały wówczas polskie korporacje). Smutnym jest dla mnie fakt, świadczący o kompletnym braku żywszej inicjatywy, że **młodzież nasza w wolnej, odrodzonej Ojczyźnie nie potrafiła dotychczas stworzyć swoistego typu akademickiego stowarzyszenia, wolnego od obcych naleciałości**, wyrastającego wprost z psychiki polskiej i z głębi młodych, zapalnych polskich serc, dumnych z tego, że są polskie, pełnych triumfującej radości, że wreszcie mogą być sobą, a przeto odrzucających wszystko, co kiedyś nam było narzucone przemocą lub cośmy dobrowolnie przewdziewali na siebie jedynie w tym celu, by pod osłoną maski móc pielęgnować to, co oficjalnie było wzbronione i tępione.

Ale dziś?...

Sprawy honorowe, oparte na kodeksach, mają niestety duży związek — z wódką. Rodzą się bardzo często pod wpływem nadużycia alkoholu. I wiele z nich powstaje dla błahych zupełnie powodów. Podczas gdy przyczyny nieraz bardzo niebłahe, do sądów honorowych nie doprowadzają. Tego nie mówię na wiatr — to wiem z doświadczenia. Dowodzi to, że **„honor“ bierze się w odnośnych środowiskach więcej ze strony formalnej,** że staje się on czemś bezdusznem, że nie posiada tej głębi, jakaby mieć powinien, gdyby był honorem „prawdziwym“. Wódki pije się u nas bardzo dużo — zadużo; nie ze względów patrjotycznych oczywiście, nie dlatego z pewnością, żeby poprzeć monopol państwowy. Właściwa przyczyna leży głębiej: jest to jeden z przejawów owego chamstwa, któremu uległo nasze społeczeństwo. Piją tę wódkę ludzie ze wszystkich sfer — od chłopa do arystokraty.

Jeden z moich znajomych był niedawno na obiedzie proszonym, w którym brały udział osoby o samych „historycznych“ nazwiskach, jak się wyraził. Kiedy podano wina (nawiasem mówiąc — bardzo dobre) **młodzież rozmieszczona po obu końcach długiego stołu — poprosiła o wódkę** (zamiast owych win). **I postawiono przed nią** ulubioną „czystą“ **którą zaczęła się** raczyć. To żaden wymysł — **to fakt. Czegóż to dowodzi? Jakiegoś okropnego upadku** — smaku, poprostu smaku. Trudno to nawet nazwać, ale to razi człowieka dobrze wychowanego. Od człowieka dobrze wychowanego wymagało się dawniej pewnej — wytworności, pewnego wykwintu — form pewnych. Dzisiaj?... Trochę dziwne jest to „dzisiaj“ pod niejednym względem. Ale to — z honorem nie ma oczywiście nic wspólnego. Tylko — z dobrem wychowaniem, które — jednocześnie z honorem — upada. Wykazuje to dobitnie stosunek pewnych kół naszej młodzieży — do kobiety. Wszystko, co chcecie — tylko nie rycerski. Ale tu już znowu honor, ten dawny, prawdziwy, miałby coś nie coś do powiedzenia.

To wszystko nie jest wesołe — ani przyjemne. Mówi się o tem i pisze — żeby było lepiej. Musi być lepiej — i będzie lepiej.

Tylko narazie — to jeszcze... groch o ścianę.

MARJAN MANTEUFFEL.

Podróż p. min. Becka do Brukseli

Londyński sprawozdawca „Gazety Polskiej“ podaje treść artykułu, którym „Manchester Guardian“ powitał podróż min. Becka do Brukseli.

„Nawiązując — czytamy w „Gazecie Polskiej“ — do powiedzenia belgijskiego męża stanu, że **Polska jest „Belgją na wschodzie Europy“**, pisze on, że nie należy analogji tej za daleko posuwać, lecz tkwi w niej dużo prawdy. Polska, podobnie jak Belgja, troszczy się przedewszystkiem o utrzymanie swej neutralności. **Pod tym względem** jest jeszcze bardziej konsekwentna niż Belgja, gdyż trudno powiedzieć, że Belgja zajmuje jednakowe stanowisko wobec swoich dwu potężnych sąsiadów. **Polska natomiast jest identycznie tak samo prorosyjska i antyrosyjska, jak proniemiecka i antyniemiecka.**

Wizyta ministra Becka posiada doniosłość praktyczną. Wiąże się ona z zacieśnieniem węzłów pomiędzy Polską a zachodnią Europą, włączając w to Anglję, jakie odbywa się w ostatnich tygodniach. Krążą uporczywe pogłoski — pisze „Manchester Guardian“ — o wizycie ministra Becka w Anglji. Przypuszczalnie jednak nie nastąpi ona przed jesienią“.

Nie można już być bardziej niezgrabnym, niż „Gazeta Polska“ w tym wypadku. Cóż bowiem znaczy, że Polska jest taksamo „prorosyjska i antyrosyjska, proniemiecka i antyniemiecka“? Chyba tylko to, że — nie wie, czem jest i z kim ma iść? Jedno jest natomiast pozytywne z tego, co podaje angielski dziennik: — **podróż do Brukseli jest przygotowaniem podróży do Londynu.**

Jawna prowokacja poprzedziła

aresztowania kierowników katol. młodzieży w Niemczech

Wiadomości podane w ostatnich dniach przez „Głos Narodu“ odnośnie do masowych **aresztowań, przeprowadzonych wśród kierowników młodzieży katolickiej w Nadrenji,** możemy obecnie uzupełnić następującemi szczegółami, zaczerpniętemi z bardzo wiarygodnego źródła:

Propaganda hitlerowska po raz pierwszy już w ciągu ubiegłego lata wystąpiła z relacjami na temat

spisku katolicko-komunistycznego

usiłując w ten sposób poniżyć ideową pracę katolickich organizacyj. Ten pierwszy atak skierowano zwłaszcza **przeciw młodzieży w Monachjum** podając m. in. jakoby w tamtejszych katolickich związkach **uprawiano schadzki** z komunistami i w związku z tem rozpowszechniano **wspólnie opracowane ulotki.** Oskarżenie uderzyło jednak w próżnię, a próba zachwiania ludności katolickiej Bawarji w wierze i zaufaniu do Kościoła katolickiego pozostała bez skutku.

Wówczas chodziło o wywołanie wrogiego **nastroju.** Dzisiaj idzie już o coś więcej, a mianowicie o **stworzenie pozoru,** na podstawie którego możnaby katolickim organizacjom **zadać śmiertelny** cios, atoli

NIE NARAŻAJĄC SIĘ NA ZARZUT ZŁAMANIA KONKORDATU

zwłaszcza w odniesieniu do związków młodzieży. Przeprowadza się więc aresztowania z jednej strony wśród katolików Nadrenji i równocześnie wśród mieszkańców berlińskiego przedmieścia Neukölln, **uważanego za twierdzę komunizmu.** W ten sposób chce się wywołać wrażenie, że katolicy i komuniści zbratali się w oporze przeciw hitleryzmowi.

Z różnych miejscowości, dotkniętych akcją aresztowań donoszą zgodnie, że doraźną podstawą gwałtu była **prowokacja, zorganizowana przez tzw. Hitler-jugend.** Mianowicie znacznej liczbie kierowników ruchu katolickiego **nadesłano pocztą komunistyczne druki,** a z chwilą doręczenia tych przesyłek przez pocztę u adresatów

„przypadkowo“ zjawiała się tajna policja

przeprowadzała rewizje i „znajdowała“ inkryminowane druki, wobec czego mimo wyjaśnień i protestów **adresatów aresztowano.** W ten sposób znalazło się w więzieniu, a pod hańbiącym oszczerczym zarzutem 62 osób.

Uderza również, że te represje spowodu rzekomego spisku katolików z komunistami zbiegły się z zerwaniem rokowań, podjętych po konferencji Episkopatu niemieckiego w Fuldzie, co do wykonania postanowień konkordatu w sprawie katol. stowarzyszeń. Przedstawiciele III Rzeszy liczyli na to, że **Episkopat pod naciskiem aresztowań wyrzeknie się związków katolickich; spotkali się jednak ze stanowczą odmową. Z tem większem ich oburzeniem spotkało się niesłychane żądanie czynników hitlerowskich, by się Kościół w Niemczech odłączył od Rzymu.**

Obok znanych już dostatecznie procesów tzw. dewizowych, obok wyroków za niewywieszenie chorągwi ze swastyką na budynkach kościelnych, prócz niszczenia prasy katolickiej, konfiskaty książek jak np. świeżo dzieła **Dra P. Baura** p. t.: „Na chrześcijańskim wschodzie“, jednem z najohydniejszych zjawisk jest szerzenie nawet w kołach młodzieży przesadnych wersyj rzekomo historycznych z dziejów Kościoła katol. wzgl. z życia prywatnego osobistości katolickich.

Nowym ciosem, już podobno przygotowywanym, będzie „reforma“ prawa małżeńskiego w Niemczech. Zasadniczy punkt nowej ustawy **przewiduje mianowicie rozwód na zasadzie prostego oświadczenia jednego z małżonków, iż jego małżeństwo jest „objektywnie rozbite“. Dowód nie będzie wymagany.** (J. B.).

Nowy minister S. Z. Czechosłowacji

Dr. K. Krofta został mianowany ministrem spraw zagranicznych Czechosłowacji. Urodzony 17 lipca 1876 r. w Pilznie jako syn adwokata, kończył w rodzinnem mieście gimnazjum, a następnie studjował historję na Uniwersytecie w Pradze. Od roku 1901 do 1918 pracował w Państwowem Archiwum, jednocześnie zaś był profesorem czeskiej historji na Uniwersytecie. W tym czasie pisze szereg prac z zakresu historji. W r. 1920 wstępuje do czechosłowackiej służby dyplomatycznej jako poseł przy Watykanie. Od 1921—25 jest posłem w Wiedniu, a od 1925—27 w Berlinie, poczem wraca do Pragi i do ostatnich zmian pracuje w ministerstwie spraw zagr. jako pierwszy zastępca i najbliższy współpracownik Benesza.

Na ziemiach Rzeczposp.

Tajemnicza koperta w safesie ś. p. hr. Potockiego.

Co jakiś czas wychodzą na jaw szczegóły skandalu z fundacją ś. p. hr. Potockiego. Okazuje się, że już na początku 1934 r. ś. p. hr. Jakób Potocki miał podejrzenie co do gospodarki swego generalnego plenipotenta Al. Rozenberga. Uniemożliwił on wtedy Rosenbergowi dostęp do safesu w Paryżu, gdzie złożył wraz z innemi cennemi dokumentami, wielką, grubą kopertę na której napisał: „W razie mojej śmierci, nie otwierając, należy oddać p. Al. Rozenbergowi". Uczynił to na kilka miesięcy przed śmiercią. Widocz nie musiały się tam znajdować bardzo ważne dokumenty, gdyż w testamencie ś. p. hr. Potocki wspomina o „**krzywdzie społecznej wyrządzonej przez podstępne i perfidji pełne działanie Al. Rozenberga i jego wspólników**". Rozenberg wiedział o kopercie i po zgonie hrabiego zgłosił do władz francuskich pretensję wydania mu jej. Polska strona sprzeciwiła się temu, powołując się na testament i oskarżenie w nim zawarte pod adresem Rozenberga. Sprawa oparła się o sąd, który zadecydował, że koperta winna być złożona u notarjusza, aż do zlikwidowania sporu z Fundacją. Tymczasem zawarto t. zw. „układ paryski", w którym postanowiono, że koperta będzie doręczona Fundacji, o ile spór zostanie rozstrzygnięty i o ile zadecydują o tem dwaj paryscy adwokaci. „Tajemnicza koperta" została więc wycofana narazie ze skandalu o Fundację. Do ugody zaś doszło bez zaznajomienia się z jej zawartością.

Bestjalstwo bokserskie.

Ostatnio został zabity w Poznaniu w czasie walki na pięści śp. Michał Urbaniak. — Jest to nie pierwsze zabójstwo na ringu, po dobne wypadki miały miejsce we Lwowie, w Białymstoku, w Bydgoszczy itd. Rzecz charakterystyczna, że przed walką badał Urbaniaka lekarz dr. Małecki. **Należałoby, aby władze państwowe położyły kres brutalnym walkom, a w razie wypadków zabicia lub ciężkiego uszkodzenia ciała pociągały sprawców do odpowiedzialności karnej.** (KAP).

300 studentek wygwizdało profesora we Lwowie.

Uniwersytet lwowski w sobotę był widownią niebywałego skandalu. Oto w jednej z sal miało się odbyć walne zebranie koła studentek. Przybyło ich trzysta. Nie zjawił się jednak na czas **kurator koła, prof. dr. Taszycki**. W miarę, jak upływały kwadranse i półgodziny, na sali zapanował nastrój podniecony. Pod adresem nieobecnego profesora zaczęły padać różne zarzuty, przyczem szczególnie wrogo występowały miesz kanki domu studentek, żaląc się na **zamknięcie kuchenek gazowych, na zmianę żarówek na nowe o słabszem świetle**. Wystąpiono też ze skargą, że profesor **nakazał gaszenie świateł w domu już o godz. 10-tej wieczorem**, wobec czego studentki muszą uczyć się przy świetle świec. Po dwóch godzinach zjawił się prof. Taszycki. Przywitało go **tupanie nóg, gwizdy i wrogie okrzyki**. Profesor opuścił natychmiast salę i walne zebranie nie doszło do skutku.

Tajemnicze zniknięcie niemieckiego narciarza.

Z Zakopanego donosi nasz korespondent: W czasie niedzielnych zawodów narciarskich **zaginął w tajemniczy sposób jeden z zawodników niemieckich**, niejaki **Starck**. Wyruszywszy ze startu, uległ on prawdopodobnie jakiemuś wypadkowi, albo zmylił drogę, gdyż nie stawił się na mecie. Jest prawdopodobne, że zawodnik ów zabłądziwszy, zjechał na czechosłowacką stronę do Doliny Cichej. Poszukiwania, w których bierze udział Tatrzańskie Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe, trwają.

Z Zakopanego nadeszła w poniedziałek wiadomość, że Stark odnalazł się. Jak się okazało, w czasie biegu, zmylił on rzeczywiście trasę i zjechał przez Dolinę Cichą na stronę Czechosłowacką.

PRZYGOTOWANIA DO KONGRESU MUZYKI KOŚCIELNEJ.

Za zgodą i z błogosławieństwem JEm. ks. kardynała prymasa Augusta Hlonda rozpoczęły się przygotowania do kongresu muzyki kościelnej, który odbędzie się w Poznaniu 20 września br.

—ooo—

ZWŁOKI ZAMORDOWANEGO W ZGLISZCZACH DOMU. W Żukówce pod Sochaczewem wybuchł onegdaj w nocy pożar **domu St. Gluczyka**. Dochodzenia policyjne wykazały, że Gluczyk został zamordowany, o czem świadczyły na czaszce liczne ślady ran, zadanych prawdopodobnie siekierą. Zwłoki zamordowanego zbrodniarze wnieśli do domu, **ułożyli na środku izby i podpalili dom**. W zbrodni brało udział kilku mężczyzn, którzy dotychczas nie zostali wykryci.

Ameryka widziana przez faszystę.

Można oczywiście i tak. Zwłaszcza, jeżeli się jest faszystą włoskim, nieco poirytowanym, że 1 dolar kosztuje 15 lir, a w Ameryce jest tyle potrzebnego dobra, ale tylko za dolary.

Ktoś z redakcji „Il Travaso delle Idee" (Rzym) wrócił świeżo z Nowego Jorku i Chicago, a co tam widział, wyraził tak:

— **Amerykę odkryła Europa.** Aby się czemś zaznaczyć, **Ameryka wymyśliła Ligę Narodów** i uszczęśliwiła nas tym tworem, nie zatrzymując dla siebie ani szczypty z tego... Kto to są **gangsterzy?** Sławni gangsterzy, z których Ameryka słusznie jest tak dumna, są specjalną korporacją silnych i odważnych ludzi, który uznali za swój cel całkowite wytępienie policji, jako przeszkody przy spokojnem likwidowaniu wielkich banków, przeprowadzaniu napadów rabunkowych i morderstw. Amerykańskie pisma i kinoteatry często dają obraz tego ciężkiego i odważnego życia tych prostych i energicznych ludzi, którzy zwykle nieznani szerszemu ogółowi, ale otoczeni aureolą ofiarnego męstwa toczą nieubłaganą walkę z policją.

Przemysł?... Jego głównym celem jest wszystko i wszędzie kazać robić **maszynie** tak, aby człowiek coraz bardziej był wyłączony z pracy i zwolna doszedł do tego, żeby nic wogóle nie robić. Już dużo na tem polu zdziałano, wobec czego już 18 miljonów ludzi jest w tem wspaniałem położeniu, a liczba ludzi wolnych od pracy będzie niebawem jeszcze większa. Coprawda nie będą wkrótce mieli koszuli na grzbiecie, ani co włożyć do ust.

Amerykańskie kobiety? Są wszystkie młode, piękne i emancypowane. Co z niemi będzie na starość, niewiadomo. W całej Ameryce jest zaledwie sześć albo siedm kobiet w „pewnym" wieku, ale one są potrzebne jako matki niektórych sławnych osobistości: prezydenta lub bohatera narodowego. Niektóre z nich występują także w filmach jako matki nieszczęśliwe. Gdy amerykańska panienka dochodzi do „pewnego" wieku, wtedy wyszukuje sobie męża, z którym mogłaby się potem rozwieść. Amerykanki lubią **prostotę:** Samochód o sile 100 koni parowych, mały pałac, tuzin służących i kilka sznurów pereł z brylantami. To wszystko, czego im potrzeba, aby były szczęśliwe.

(—).

O KRADZIEŻ 89.160 PAPIEROSÓW „DAMES". Przed lwowskim sądem karnym toczyła się sprawa o kradzież z magazynu monopolu tytoniowego 89.160 sztuk papierosów „Dames". **Do odpowiedzialności pociągnięto 17 osób**, od których częściowo łup odebrano. Ponieważ jeden z skarżonych zachowywał się nienormalnie podczas przesłuchiwania go, odroczono rozprawę. Sąd na wniosek obrony postanowił **poddać oskarżonego badaniom psychjatrów.**

Kolejką na Myślenickie Turnie

Kolejka linowa w Tatrach funkcjonuje już od kilku dni na odcinku Kuźnice — Turnie Myślenickie. Jeden z turystów, który po raz pierwszy jechał tą kolejką, nadesłał nam następujące uwagi na ten temat: „Jazda kolejką linową jest o tyle atrakcyjna, że daje parę chwil emocji w momentach mijania podpór. Odnosi się wtedy wrażenie, jakgdyby wagonik się urywał i leciał w przepaść. Ogólnie jednak jazda kolejką przypomina przejażdżkę tramwajem. Uruchomienie dotychczasowego odcinka na Myślenickie Turnie nie przynosi żadnej korzyści narciarzom i turystom. Prawie wszystkim przed wsiadaniem do wagonika przychodzi na myśl problem bezpieczeństwa. Kierownictwo budowy kolejki zapewnia, że bezpieczeństwo jest zapewnione w 100 procentach, jednak wielu jest ogarniętych lękiem, który ustępuje powoli dopiero w czasie jazdy.

Przyjemność jazdy kolejką znika, gdy spowrotem z Kuźnic trzeba brnąć w błocie do Zakopanego. Autobusem też nie warto wracać, gdyż zlodowaciała droga z powybijanemi dziurami jest poprostu udręką jadących. Kto był pierwszy raz w Zakopanem i zobaczył tyle błota nawet na najporządniejszej ulicy, temu pozostanie ona w pamięci, jako coś najobrzydliwszego. Jeśli zarząd m. Zakopanego nie pomyśli nad tem, by wrazie odwilży miasto nie wyglądało jak jedno morze błota i wody, — i by drogi nie były powodem do wymyślania przez turystów pod adresem szanownych panów, mających pieczę nad wygładem i pięknem „zimowej stolicy Polski" — to każdy, chociaż z ciężkiem sercem, będzie zmuszony odmówić sobie przyjemności poznania piękna naszych Tatr, w porze, gdy warunki atmosferyczne są niepewne".

at.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jaknajrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Z całego świata.

Konfiskata 338 tys. dolarów.

Prasa nowojorska przepełniona jest sprawozdaniami o skonfiskowaniu przez władze federalne w skrytce bankowej 338.000 dolarów w złocie, należących do tajemniczego Zelika Josefowitza, rzekomo międzynarodowego finansisty. Przebywający obecnie w St. Moritz w Szwajcarji **Josefovitz** natychmiast porozumiał się **kablem** ze swoimi nowojorskimi adwokatami, którzy bezzwłocznie rozpoczęli kroki sądowe przeciwko rządowi Stanów Zjednoczonych, celem unieważnienia tej konfiskaty. Josefovitz **jest żydem, obywatelem litewskim**. Jak donosi prasa nowojorska, on i jego synowie **dorobili się miljonów na operacjach wekslami sowieckiemi w Stanach Zjednoczonych**. Dość posiadają oni znaczne wpływy w Rosji Sowieckiej, do której często jeżdżą. W Nowym Jorku pozostawali w **bardzo bliskich stosunkach z handlową reprezentacją sowiecką, t. zw. Amtorgiem.** Zrobili oni miljony wskutek tego, że przy dyskoncie weksli sowieckich zarabiać mieli, jak pisze „New York Times" od 25 do 40%.

Strajk 100 tys. pracowników przy windach w N. Jorku.

W Nowym Jorku rozpoczął się strajk związku zawodowego pracowników przy windach. 15 tys. domów, w tem 2 tys. **drapaczy chmur jest całkowicie sparaliżowanych brakiem komunikacji między piętrami**. Strajkuje 100 tys. pracowników. W każdym dźwigu pozostawiono jednego dyżurnego pracownika, który przewozi tylko osoby ułomne i w widoczny sposób niezdolne do chodzenia po schodach oraz lekarzy wezwanych w nagłych wypadkach. Najbardziej dotknięte strajkiem są domy, w eleganckiej dzielnicy nowojorskiej, gdzie mieszczą się rozłożone na 30-piętrach apartamenty hotelowe w których cała obsługa odbywa się wyłącznie przy pomocy dźwigów.

Goethe otruł Schillera?

Za czasów Republiki weimarskiej, **żona generała Ludendorfa** wydała broszurę, w której wystąpiła z oskarżeniem przeciw „nikczemnemu masonowi" J. W. Goethemu, że ten na rozkaz masońskiej loży otruł, względnie kazał otruć „narodowego" poetę Fryderyka Schillera. Enuncjacji tej nikt wtedy nie brał poważnie. Było bowiem dobrze wiadomem, że **Schiller zmarł na gruźlicę płuc i kiszek**. Obecnie jednak sprawa ta nabrała znów rozgłosu. **Max Hekker wieloletni dyrektor archiwum Goethego i Schillera** wydał zbiór dokumentów, zatytułowany „Śmierć i pogrzeb Schillera", w którym usiłuje obalić twierdzenie generałowej. Pani Ludendorfowa nie pozostała dłużną w odpowiedzi. Wydała bowiem w nowem wydaniu **książkę dawnego burmistrza Weimaru, Karola Leberechta Schwabego**, który jako młody człowiek brał udział w pogrzebie Schillera. Owiadczył on, że pogrzeb Schillera odbył się w nocy i był źródłem najrozmaitszych domysłów i fantazyj.

Ci, co wygrali 100.000 zł.

Starożytni stwierdzili, że fortuna jest **ślepa**. Jednakże wyniki ciągnień Loterji **Państwowej** wskazują, że — mimo swej ślepoty — **bogini ta** umie trafiać tam właśnie, gdzie jest **najbardziej** potrzebna. Niedawno miljonem podzieli się robotnicy Mościc, ostatnio zaś główna wygrana pierwszej klasy 35 Loterji padła na Nr. 183.796, **będący** własnością grona robotników łódzkich.



Widzimy ich na fotografji: są to pp. Piotrowski Jan, tokarz, pracujący w jednej z fabryk, Graczyk Józef — narazie bezrobotny, Stanisława Maciejewska, pracująca w jednej z przędzalni łódzkich i Romualda Grodzicka, żona szewca.

Na pytanie nasze, co zamierzają zrobić z wygranemi pieniądzmi, wszyscy zgodnie odpowiedzieli, że narazie pozostawiają w Banku Gospodarstwa Krajowego, a nad dalszemi krokami zastanowią się później. Wszyscy też naturalnie pospieszyli odnowić swe losy do klasy II-giej, której **ciągnienie** rozpocznie się 14-go marca.

Zderzeniem samochodów uratowano się przed bandytami.

Dwóch bandytów, uzbrojonych w rewolwery, zatrzymało w stolicy Nowego Jorku samochód bogatego kupca, **Dawida Bromberga**. Usiłowali oni zmusić Bromberga pod groźbą rewolwerów, aby skierował się na mało uczęszczaną drogę polną. Wówczas **Bromberg spowodował zderzenie swego wozu z innym samochodem**. Przy zderzeniu obaj **bandyci odnieśli rany**, lecz mimo to zdołali zbiec. Bromberg oraz pasażerowie drugiego samochodu odnieśli lekkie obrażenia.

ROZRUCHY CHIŃSKICH STUDENTÓW.

Podczas rozruchów na uniwersytecie w Tsinghua w Chinach, **studenci uwięzili jako zakładników, dwóch policjantów**, poczem przecięli linję telefoniczne łączące uniwersytet z Pekinem. Studenci znęcali się nad rektorem spowodu pogłosek, że to właśnie on zawezwał policję, celem przywrócenia porządku Wszystkie wejścia do uniwersytetu strzeżone **są** przez policję.

WYPADŁA Z POCIĄGU POSPIESZNEGO.

Na odcinku kolejowym Frankfurt n/Odrą—Berlin znaleziono zwłoki 19-letniej obywatelki polskiej **Anieli Szymańskiej. Z dotychczasowych** dochodzeń wynika, że Szymańska, **znajdująca** się w drodze z Krakowa do Lille, **wypadła z pociągu pospiesznego Warszawa—Berlin** w chwili, gdy otworzyła drzwi jadącego pociągu, celem wyrzucenia skórki od pomarańczy.

ECHA SĄDOWE KATASTROFY W TUNELU W BERLINIE.

Dochodzenie w sprawie katastrofy przy budowie tunelu kolei podziemnej na ulicy Goeringa w dniu 20 sierpnia 1935 r. zakończono. Rozprawa sądowa rozpocznie się dnia 15-go marca br. Główni oskarżeni są to: **inżynier Hoffman** — kierownik przedsiębiorstwa robót inżynieryjnych, inż. Noth i kierownicy robót, radca Weyher, Schmidt i Kellberg. Oskarżeni są oni o niedbalstwo, które spowodowało śmierć 19 robotników i straty materjalne.

Rzeczy ciekawe.

Co proponuje generał chiński?

Generał chiński Feng-Ju-Hsian wydał manifest, wzywający Chińczyków — aby każdy skrócił swój chałat o jedną stopę oraz zmniejszył ilość guzików. W ten sposób da się zaoszczędzić miljonowe sumy, za które się nabędzie 400.000.000 kul, któremi będzie można zabić 50 milj. wrogów, a tem samem uwolnić Chiny od obcych potęg i przywrócić jedność narodową.

Złe z geografją w Rosji Sowieckiej

Zastępca komisarza oświaty ludowej Rosji Sowieckiej — Epstein, stwierdził, że w bardzo wielu podręcznikach nauki geografji dla szkół średnich i wyższych znajdują się poważne błędy. W organie komisarjatu oświaty „Za kommuniczeskoje Proświeczczenje“ z dnia 12 b. m. czytamy zamieszczone wezwanie do dyrekcyj szkolnych, aby natychmiast donosiły o wszystkich zauważonych błędach. Do tej pory usunięto z podręczników ponad 350 zasadniczych błędów.

Związek poszukiwaczy złota.

Taki oryginalny związek powstał w Holandji. Nie należy jednak przypuszczać, że na terytorjum Holandji odkryto jakieś pokłady złota. Bynajmniej. Ludzi, poszukujących okazji łatwego i szybkiego zrobienia majątku, przyciąga mała wysepka na Północnem morzu, położona niedaleko Terschellingen. Od dłuższego czasu morze wyrzucało na brzeg kawałki złota, a nawet złote monety. Zaczęto badać przyczynę tego zjawiska.

Niegdyś — w pobliżu brzegów Holandji, w miejscu, gdzie głębokość morza jest stosunkowo nieznaczna, zatonęło kilka okrętów. W ich liczbie był statek „Lutine“, który wiózł 18-cie miljonów guldenów złotem (częściowo w monetach, częściowo w sztabach). — Pod wpływem podmorskich prądów oraz stałego naporu fal na dnie morza nie mógł zasypać piasek zatopionych okrętów. Rozpadają się one na części, ich ładunek rozsypuje się po dnie morskiem. Nic więc dziwnego, że po każdej gwałtowniejszej burzy fale morskie wyrzucały na brzeg złote monety lub mniejsze sztabki. Wspomniany związek poszukiwaczy złota został założony w celu wydobywania zatopionych ładunków złota. Pierwsze prace tego oryginalnego związku już się rozpoczęły. Zorganizowano na brzegu morza punkty obserwacyjne, zakupiono wielką ilość mocnych aparatów dla nurków oraz najrozmaitszych przyrządów, potrzebnych dla przeprowadzenia poszukiwań na dnie morskiem. Dziwna rzecz! Od chwili, gdy związek poszukiwaczy złota przystąpił do swoich prac, morze nie wyrzuciło więcej ani jednej złotej monety, ani jednej, choćby najmniejszej sztabki szlachetnego kruszcu. Starzy, przesądni rybacy twierdzą, że „duchy morza“ zorjentowały się, że ludzie dowiedzieli się o istnieniu strzeżonych przez nie skarbów i obecnie zdwoiły swoją czujność.

Czy Przybyszewski był germanofilem?

P. Helsztyński ogłosił w **„Wiadomościach Literackich“** list Stanisława Przybyszewskiego, w którym Przybyszewski dał wyraz swojej niechęci do Wielkopolski. — M. in. zarzucił jej społeczeństwu polskiemu germanofilstwo, tak rzekomo daleko posunięte, iż gdyby nie wielka wojna, to ta dzielnica byłaby została niemiecka.

Prasa poznańska wystąpiła w słusznej obronie honoru narodowego swej dzielnicy. I przypomina dowody głębokiego patrjotyzmu jej ludności. Przy sposobności jednak potrąca o pewne momenty, które rzucają charakterystyczne światło na Przybyszewskiego.

„Pamiętam — pisze p. K. Żuromski w **„Dzienniku Poznańskim“** — doskonale, jaka zapanowała konsternacja wśród tutejszej inteligencji polskiej, kiedy po raz pierwszy usłyszeliśmy, że na czoło niemieckiego, budzącego się wówczas impresjonizmu wysunął się Stanisław Przybyszewski, piszący znakomite swe pierwsze dzieła niestety w języku niemieckim. Tłomaczono sobie ten dziwny objaw poprostu tem, że rozchodzi się o renegata. Przypuszczenie to było tem bardziej usprawiedliwione, ponieważ Przybyszewski wzrósł w atmosferze rodziny nauczycielskiej w czasie, w którym bardzo znaczny procent nauczycieli-Polaków był dla sprawy polskiej obojętnym pod wpływem politycznego teroru pruskiego.

Jakże zresztą można było inaczej sądzić o człowieku, który władając językiem polskim w sposób mistrzowski, wydaje pierwsze najlepsze swe dzieła w literackiem środowisku oraz języku niemieckim i to w czasie, kiedy ucisk polskości ze strony niemieckiej był bodaj najsilniejszy.

Toteż radość i duma nasza była tem większą, kiedy dopiero po upływie pewnego czasu okazało się, że ten sam w Berlinie i w Monachjum już sławny niemiecki impresjonista „Przybyschewsky“ — (tak go niejedne recenzje niemieckie wówczas nazywały), omijając Wielkopolskę osiadł naraz w Krakowie i wydaje tam w prześlicznym poniekąd nowo przezeń stworzonym języku polskim pismo polskie „Życie“.

Była to dla literatury polskiej największa hańba i zarazem najmilsza niespodzianka, która jednak nie może obalić pierwotnej mojej tezy, **że Stanisław Przybyszewski musiał być przynajmniej przez pewien okres czasu germanofilem.** Przemawiają zatem jeszcze jego osobiste, bliskie i serdeczne stosunki do kobiet Niemek, Szwedek i żydówek — oraz do całego niemieckiego zespołu szkoły Strindberga“.

„Na początku wojny — pisze znów **„Kurjer Poznański“** — Przybyszewski ogłaszał w prasie niemieckiej, między innemi w „Berliner Tageblacie“ i berlińskim „Tagu“ płomienne apele na rzecz wojny krzyżowej Niemiec przeciwko Rosji. Razu pewnego redakcja nasza, która przed wojną drukowała pewne utwory literackie Przybyszewskiego w feljetonie, otrzymała od niego z Monachjum rodzaj proklamacji do narodu polskiego.

Treść była tego rodzaju, że odesłaliśmy pismo to Przybyszewskiemu odwrotną pocztą z nadmienieniem w jednem zdaniu, że się pewnie omylił, że prawdopodobnie zamierzał proklamację tę (tylko w języku niemieckim) wysłać do — „Berliner Tageblattu“.

Odtąd zerwaliśmy stosunki z Przybyszewskim. Przybyszewski zrewanżował nam się — mimo stanu wojennego — **takim listem że nim się przeciwko nam zainteresowała niemiecka generalna komenda wojskowa.** —

Tyle ku informacji społeczeństwa, skoro „Wiadomości Literackie“ i p. Helsztyński prowokują opinję wielkopolską drukiem rękopisu Przybyszewskiego o treści niesłychanej.

Duży zaś dystans między społeczeństwem wielkopolskiem a Przybyszewskim i naodwrót?

Prawdą jest, że społeczeństwo tutojsze poza kołami literackiemi — szczególnego nabożeństwa do Przybyszewskiego i jego twórczości nie miało nigdy. Jednostki umiały patrzeć na wartości czysto literackie z pominięciem strony moralnej jego utworów; szersze natomiast koła czytelników zrażały się do patologicznej erotomanji, do kultu „wódki polskiej“ i niepolskiej i wogóle do pierwiastka anarchicznego u Przybyszewskiego.

To trzeba powiedzieć jasno i wyraźnie. Kto tego nie powie, ten nie powie prawdy.“

RADJO.

Audycje katolickie w miesiącu marcu i kwietniu.

Zgodnie z życzeniami radjoabonentów katolików, w miesiącach marcu i kwietniu b. r. Polskie Radjo w szerszym jeszcze niż dotychczas zakresie, transmitować będzie nabożeństwa kościelne. I tak 8 marca o godz. 10.30 nadane będzie **nabożeństwo z Katedry św. Jana w Warszawie, 15 marca o godz. 10.05 z Kościoła Metropolitalnego w Poznaniu, 22 marca — z Kościoła św. Krzyża w Warszawie, 22 marca — z Kościoła św. Jana w Toruniu**, a 4 kwietnia **z Kaplicy Ostrobramskiej w Wilnie o godz. 17.00. Piątego kwietnia o godz.** 10.00 wierni usłyszą nabożeństwo, celebrowane w starodawnej Katedrze **w Pelplinie**, oraz sprawozdanie z Gimnazjum Biskupiego „Colegium Marianum“ z okazji 100-letniej rocznicy założenia tej uczelni. Szkoła ta odegrała na Pomorzu wielką rolę, wychowując prawie całą inteligencję pomorską. Tego samego dnia popołudniu przewidziany jest w programie Polskiego Radja koncert Chóru Kleryków ze stolicy biskupiej **w Pelplinie. W dalszym ciągu** w dniach kwietniowych nadane będą jeszcze cztery audycje nabożeństw porannych: I to **12 kwietnia — z Kościoła Najświętszej Panny Marji w Krakowie, 18 kwietnia — z Kościoła** św. Krzyża **w Warszawie, 19 kwietnia** — z Kościoła **w Łodzi i 29 kwietnia — z Kościoła** Metropolitalnego **w Poznaniu.**

Programy stacyj radjowych:

ŚRODA, DNIA 4-go MARCA 1936 ROKU.

Program ogólny. Godz. 6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“; 6.33 Pobudka do gimnastyki; 6.34 Gimnastyka; 8 Audycja dla szkół; 11.57 Sygnał czasu; 12 Hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie; 12.03 Dziennik południowy; 12.15 Pogadanka; 12.30 Koncert ze Lwowa; 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego; 15.15 Wiadomości o eksporcie polskim; 16 Zagadki muzyczne — audycja dla dzieci ze Lwowa; 16.20 Recital śpiewaczy; 16.45 Rozmowa muzyka ze słuchaczem radja; 17 Dyskutujmy; 17.50 Książka i wiedza; 18 Koncert z Poznania; 19.40 Wiadomości sportowe; 19.50 Reportaż aktualny; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Obrazki z Polski współczesnej; 21 Audycja z cyklu: Twórczość Fryderyka Chopina; 21.40 Szkic literacki; g. 21.55 Aktualna pogadanka gospodarcza; 22.05 Muzyka lekka orkiestry P. R.; 23 Wiadomości meteorologiczne dla żeglugi powietrznej.

Kraków (293.5 m.). Godz. 6.50 Fantazje operetkowe (płyty); 7.30 Groteski muzyczne (płyty); 7.50 Program na dzień bieżący; 7.55 Parę informacyj; 1.30 Audycja dla dzieci (z płyt); 14.00 Południowy koncert popularny (płyty); 15.20 Przegląd giełdowy; 15.30 Koncert orkiestry 64 pułku piechoty z Grudziądza; 17.20 Recital skrzypcowy; 18.30 Skrzynka ogólna; 18.40 Wiadomości bieżące; 19.00 Poradnik turystyczny; 19.20 Koncert reklamowy; 20.00 Rapsodje (płyty); 23.05 Wieczorne nastroje (płyty).

Warszawa. (1339.3 m). Godz. 6.50 i 7.30 Płyty; 7.50 Program na dzień bieżący; 7.55 Parę informacyj; 15.20 Przegląd giełdowy; 15.30 Muzyka salonowa (płyty); 17.20 Wyznania miłosne (płyty); 18.30 Skrzynka ogólna; 18.40 Życie kulturalne i artystyczne stolicy; 18.45 Program na dzień następny; 18.55 Pogadanka rolnicza; 19.05 Koncert reklamowy; 19.35 Wiadomości sportowe lokalne; 20 Muzyka lekka z płyt; 23.05 Płyty; 23.30 Pogawędka w języku angielskim.

Lwów (377.4 m.) Godzina 7.55 Parę informacyj; 13.30 Koncert życzeń (płyty); 15.20 Przegląd giełdowy; 17.20 Chwila Ryszarda Straussa (płyty); 18.30 Szkic literacki; 19.20 Koncer reklamowy; 20.00 Radjokabaret; 23.05 Muzyka taneczna (płyty).

Katowice. (395.8 m.) Godz. 8.00 Parę informacyj; 13.30 Lekcja języka polskiego; 13.45 Koncert popularny; 15.20 Wiadomości giełdowe; 15.22 Chwilka społeczna; 15.30 Orkiestra Pocztowego Przysposobienia; 18.30 Ogrodnik śląski (pogadanka); godz. 19.00 Miasto nad zmarłemi sztolniami (odczyt); — 19.20 Koncert reklamowy; 20.00 Koncert „Szóstki Sosnowieckiej; 23.05 Muzyka taneczna (płyty).

DR. ANTONI J. MIKULSKI.

Krakowskie powstanie E. Dembowskiego w r. 1846.

Dzień 27 lutego br. wiąże się z 90 rocznicą śmierci jednego z przywódców walk o niepodległość w roku 1846, **Edwarda Dembowskiego,** — postaci dziwnej i interesującej.

Potomek arystokratycznej rodziny, uczuciowy o zapalnym temperamencie, wykształcony w naukach ścisłych, a niezależny materjalnie — wcześnie zakłada ognisko rodzinne — lecz jakby drugie ognisko domowe znajduje wśród żywiołów rewolucyjnych i demokratycznych w Warszawie. Założywszy tu „Przegląd Naukowy“ — gromadzi koło siebie wyznawców idei demokratycznych, tzw. entuzjastów i entuzjastki warszawskie, oraz przedstawicieli ówczesnej cyganerji warszawskiej i marzy o stworzeniu samodzielnej filozofji polskiej — „filozofji przyszłości“. — Zapalony heglista głosi skrajne poglądy społeczne, idzie za hasłami paryskiego „Towarzystwa Demokratycznego“ i St. Simonistów i głosi nawet hasła zniesienia własności prywatnej oraz podziału majątków szlachty, którą nienawidził za przyczynienie się — jego zdaniem, — do upadku powstania listopadowego.

Poglądy te wprowadzają go w atmosferę spisków. — a odkrycie ich zmusza go do ucieczki w jesieni 1843 roku z Królestwa Kongresowego w Poznańskie, gdzie atmosfera polityczna od roku 1840 była lżejsza niż w Kongresówce. W Poznaniu rozwija Dembowski wybitną działalność polityczno-rewolucyjną, drukuje bardzo wiele w tamtejszych pismach i wydaje oryginalnie ujęte dzieło p. t. „Piśmiennictwo polskie w zarysie“. Ta właśnie działalność publicystyczna a nie dobrze zakonspirowana działalność spiskowo-polityczna i głoszone hasła rewolucyjne powodują wydalenie go z Poznania w jesieni 1844. Pogorszona po konfiskacie majątku w Królestwie sytuacja materjalna, rozbicie ogniska domowego i horoskopy tułaczki uniemożliwiają mu dalszą pracę umysłowa i powodują, że Dembowski zmienia się w czynnego agitatora rewolucyjnego a punkt ciężkości swej pracy agitacyjno-rewolucyjnej przenosi do Galicji.

Natrafił tu na grunt niezbyt pomyślny! Silna germanizacja i biurokratyzm oraz wyzysk ekonomiczny, pogłębiany systematycznie przez rząd austrjacki rozdźwięk między szlachtą a ludem — stwarzały atmosferę ospałości, niesprzyjającej agitacji prorewolucyjnej. Nadto pewna awersja Dembowskiego do szlachty z jednej, a jej nieufność do młodego emisarjusza z drugiej strony, utrudniały robotę. Łatwiej przyjmowały się hasła wśród tak zwanej, średniej klasy. To dodaje Dembowskiemu bodźca do tem żywszej agitacji i przygotowania.

Mimo nałożonej na jego głowe nagrody 1000 złr. m. k. i rozpisanych za nim listów gończych — przenosi się Dembowski z miejsca na miejsce **od Zaleszczyk po Wadowice** w przebraniu żydów, handlarzy, czy chłopów — a miał niezwykłe zdolności transformacyjne — zakładając wszedzie komitety powstańcze i obejmując swą pracą agitacyjną prawie całą Galicję. Nic ustaje w pracy, gdy nie udaje mu się pozyskać dla sprawy powstania Franciszka Smolki, nie zraża się niczem. Oddawszy prace we wschodniej połaci kraju w ręce Teofila Wiśniowskiego, punkt ciężkości swojej pracy przenosi do zachodniej Galicji.

Nad przygotowywaną rewolucją zaczęły się jednak zbierać chmury. Już z 11 na 12 lutego dokonano licznych aresztowań we Lwowie, a potem i w Tarnowie. Potem przyszły coraz gorsze wieści o ruchach chłopskich, skierowanych świadomie przez rząd austrjacki przeciw szlachcie i złe wiadomości z Poznania, gdzie aresztowano Mierosławskiego i zniszczono cały spisek. To załamuje jednak rewolucje, teren ich zacieśnia się. Toteż **powstanie wybucha właściwie tylko w Krakowie** i w Rzeczypospolitej krakowskiej, gdzie pod naciskiem ruchów powstańczych w dniach 20 i 21 lutego generał austrjacki Collin wycofuje się z Krakowa pod Wadowice.

Dembowski, przebywający wtedy w okolicach Wieliczki, zajmuje to miasteczko, opuszczone również przez wojska austrjackie i wprowadza tam Rząd Narodowy. Wyzwolona Wieliczka żyje przez trzy dni (24, 25 i 26 lutego) życiem rewolucyjnem.

Dla realizowania swych planów rewolucyjno-wolnościowych udaje się Dembowski do Krakowa, gdzie dyktatorem głosił się już Tyssowski — i przy pomocy wydanej dnia 25 lutego odezwy do mieszkańców Król. Kongresowego, zapowiadającej zniesienie pańszczyzny i danin, usiłuje wywołać ruch powstańczy w Królestwie. Akcja ta jednak wywołuje reakcję — przychodzą przykre niespodzianki!

Wysłany ze Lwowa 26 lutego pułkownik **Benedek rozprasza pod Gdowem powstańców**, którzy z Wieliczki wyruszyli na zajęcie Bochni, a 27 lutego zajmuje **Benedek Wieliczkę**, gdzie rewolucja upada. **Generał** Collin wyrusza na Kraków. Gorączkowe usiłowania Dembowskiego o pozyskanie chłopów dla rewolucji nie dają rezultatów. — Wpada tedy na myśl inną, chce oddziałać na chłopów przez duchowieństwo. Urządza więc uroczystą procesję z udziałem 30 uzbrojonych strzelców i sam prowadzi tę procesję w ubraniu chłopskiem z krzyżem w ręce. Procesja idzie przez Podgórze ku Wieliczce, gdy jednak nie spotkała nigdzie chętnych do przyłączenia się chłopów, postanawia wrócić na noc do Krakowa. Na Rynku podgórskim zastępuje jej jednak drogę generał Collin ze swem wojskiem. Wywiązuje się utarczka, w której Dembowski pada przeszyty kulą a po upadku zostaje przez żołdaków trzykrotnie przekłuty bagnetem. Na Rynku podgórskim zostaje 28 zabitych i wielu rannych — tłum ucieka w stronę miasta, częściowo dostaje się do Krakowa, częściowo wpada w ręce Austrjaków.

Ten smutny koniec procesji był także końcem rewolucji krakowskiej. Kraków poddał się Collinowi.

Co słychać w Krakowie.

MARZEC.

3. Wtorek. Kunegundy ces., Fortunata i Marcji m. Wschód słońca 6.21, zachód 17.22. Długość Dnia 11 godzin i 1 min.

4. Środa. Such. Kazimierza kr. wyzn., Eugenjusza i Arkadjusza męcz. Wschód słońca 6.19, zachód 17.24. Długość dnia 11 godzin i 5 min.

FRYDERYK PAUTSCH W KRAKOWSKIM PAŁACU SZTUKI. W ub. niedzielę nastąpił w Pałacu Sztuki przy pl. Szczepańskim wielki pokaz całokształtu dotychczasowej pracy twórczej znamienitego malarza, jakim jest Fryderyk Pautsch. Na tę wystawę artysta nadesłał przeszło trzysta prac, z których tylko połowa mogła się zmieścić w sześciu obszernych salach gmachu Towarzystwa, a to dlatego, ponieważ niektóre z nich są olbrzymiej wielkości. Pokaz ten obejmuje twórczość artysty od wczesnej młodości, bo od ławy szkolnej aż po dzień dzisiejszy, a składają się na niego: portrety, kompozycje figuralne, martwe natury, sceny rodzajowe i pejzaże z życia Huculszczyzny, które go pasowały na malarza o marce europejskiej. Imponujący zwłaszcza dział stanowią płótna o tematach religijnych i. prasłowiańskich, olbrzymich rozmiarów. W osobnej sali zgromadzono interesujące fragmenty z wojny światowej, którą artysta, jako oficer artylerji odbywał i swe bezpośrednie wrażenia i grozę wojny utrwalił na płótnie.

W BRATNIAKU MEDYKÓW WYBORÓW NIE BĘDZIE. W Bratniej Pomocy Medyków miały się odbyć, podobnie jak w innych organizacjach akademickich, wybory. Do głosowania prawdopodobnie nie dojdzie, gdyż mniejszość sanacyjna skłonna jest zgodzić się na wystawienie wspólnej listy, w której młodzież narodowa posiadałaby 2/3 mandatów, zaś młodzież prorządowa 1/3, czyli zostałby „status quo“.

NOWY LEKARZ DOMOWY UBEZPIECZALNI SPOŁ. Od dnia 1-go marca objął obowiązki lekarza domowego w Płaszowie dr. Ludwik Żurowski, który będzie przyjmował ubezpieczonych przy ul. Koszykarskiej l. 7 a. Godziny zgłoszeń u dra Żurowskiego od 8 do 8.45 i od 14 do 15.30.

WSPÓŁPRACA POCZTY Z P. K. O. Na skutek skarg właścicieli książeczek oszczędnościowych P. K. O., że trafiają się trudności przy podejmowaniu oszczędności w krakowskich urzędach pocztowych, gdzie wymaga się od nich wyłącznie dowodów osobistych, wystawionych przez inne władze, dyrekcja generalna P. K. O. w Warszawie wydelegowała specjalną komisję, która przybyła w poniedziałek do Krakowa i rozpoczęła na miejscu badanie kwestji współpracy urzędów pocztowych z P. K. O.

PIŃSZCZYZNA NA UL. SZOPENA. Ulica Szopena przypomina się miastu i prosi o opiekę na odcinku od ul. Konarskiego do Urzędniczej. Trzeba usunąć górę piasku, jesienią tu przez miejskie furmanki zwiezionego, bo ściekające z niej roztopy i deszcz zalewają ulicę całą szerokością i trzeba nakazać budującym narożnik, aby przez rozmokły teren ułożyli chodnik z desek, którym furmanki zajeżdżają. Do „dni Krakowa“ niechby już wspomnienie tej pińszczyzny z ul. Szopena przebrzmiało. Możeby przy sposobności i ogrodzenie placyku miejskiego, albo połatać, lub usunąć i pod murem realności naszej pagór piaskowy przesunąć. — Będzie i ładniej i pożyteczniej.

9-LETNI CHŁOPIEC UTONĄŁ W WIŚLE. W poniedziałek około godz. 15 bawiący się w gronie towarzyszy na bulwarach w pobliżu mostu Piłsudskiego, 9-letni Jerzy Stach, syn konduktora tramwajowego z ul. Sokolskiej, wpadł do wody i utonął. Spowodu wysokiego stanu wody zwłok chłopca nie wydobyto.

STRAJK W FABRYCE „SUCHARD“. W dniu wczorajszym dyrekcja fabryki „Suchard“ wydaliła 6 robotników. Pozostali robotnicy zaprotestowali przeciw temu i rozpoczęli strajk. Nie opuszczają oni przytem gmachu fabryki.

OKRADLI FABRYKĘ SUKNA. W Białej nie wyśledzeni sprawcy dostali się do biur fabryki sukna Thugendhafta, rozpruli kasę i zabrali 8 tys. gotówki.

—000—

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

MSZĘ ŚW. Arcybractwa Przenajśw. Sakram. odprawi Najprzew. Ks. Biskup Rospond we czwartek 5 b. m. w kościele SS. Felicjanek o godz. 8.

REKOLEKCJE DLA PAŃ odbędą się od 9 do 14 bm. w bursie Młodzieży Przem. i Ręk. ks. Kuznowicza. Nauki wygłosi Dominikanin dr. Tomasz. Zaproszenia wydaje „Dzwon Niedzielny“, Straszewskiego 18, od godz. 9—13.

—000—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

POSIEDZENIE TOW. LEKARSKIEGO odbędzie się we środę 4 b. m. Porządek dzienny: 1) dr. Herzog Przypadek nietypowego Adams-Stokesa; 2) prof. dr. Supniewski: Nowe badania nad mechanizmem czynności fizjologicznej układu autonomicznego.

Smiertelny wypadek kolejowy.

W poniedziałek nad ranem w pobliżu stacji Kraków—Płaszów, a ul. Wielicką, podczas przetaczania wagonów towarowych, zajęty przy tej pracy przetokowy **Karol Gawlik, zeskoczył ze stopnia jadącego pociągu tak nieszczęśliwie, że zaczepił nogą o koło wagonu. Gawlik runął na tor kolejowy i został kompletnie rozjechany przez koła pociągu. W kilka sekund po wypadku Gawlik zmarł.** Gawlik pochodził z Bierzanowa, liczył lat **42.**

Onegdaj na przestrzeni **Kocmyrzów—Prusy wykoleił się jeden wagon w pociągu mieszanym.** Był to wagon towarowy. Wykolejenie nastąpiło naskutek **uszkodzenia osi wagonu towarowego.** Wypadek spowodował **4-godzinną przerwę w ruchu kolejowym.** Ruch kolejowy odbywał się na tym odcinku z **przesiadaniem.** Nikt z obsługi pociągu **nie odniósł w wypadku obrażeń.**

—*—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO

Wtorek: „Most“.
Środa popol.: „Niebieski ptak“ (po raz ostatni); wieczorem: Występ artystów „Komedji Francuskiej“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: „Pan Twardowski“.
WANDA: „Ostatnie dni Pompei“.
APOLLO: „Poznali się w Monte Carlo“.
SZTUKA: „Noce egipskie“.
UCIECHA: „Mazur“ (Pola Negri).
PROMIEŃ: „W pogoni za szczęściem“.
STELLA: „Manewry miłosne“ (Halama, Mankiewiczówna).
CAPITOL: „Wesoła wdówka“.
ADRIA: „Zapomniany człowiek“, z Wallacem Berry.
BAGATELA: „Dama z nocnego klubu“. Na scenie rewja pt.: „Rewja Jubileuszowa“.
DOM ŻOŁNIERZA: Od poniedziałku 2 do piątku 6 bm.: „Tajemnica małej Shirley“ (w roli gł. Shirley Temple).

—:000:—

„MATURA“, sztuka Wł. Fodora będzie najbliższą premjerą teatru im. J. Słowackiego. — Próby odbywają się od dłuższego czasu pod kierunkiem reż. J. Kadłbowskiego.

ARTYŚCI „KOMEDJI FRANCUSKIEJ“ wystąpią w Krakowie jutro w środę, dając na jedynem przedstawieniu komedje: Moliera: „Szelmostwa Skapena“ i Marivaux: „Igraszki trafu i miłości“.

„MADAME BUTTERFLY“ Z TEIKO KIWA powtórzona będzie na ogólne żądanie w poniedziałek, 9 bm. Bilety bowiem na wczorajszy występ zostały rozsprzedane na trzy dni przed przedstawieniem.

—*—

Powstaje Związek Lutników Polskich.

Wystawa i konkurs instrumentów smyczkowych, który odbył się przed kilku tygodniami w Krakowie, wywołał żywe zainteresowanie u Władz centralnych. Ministerstwa Spraw Zagr. i Przem. i handlu zwróciły się do organizatorów wystawy o dostarczenie materjałów, celem propagandy lutnictwa polskiego zagranicą. W związku z wystawą i konkursem powstała **myśl utworzenia Związku Lutników Polskich.** Wybrano komitet z dyr. Instytutu Muzycznego **dr. Billingiem** na czele, który ma za zadanie opracowanie statutu nowej organizacji. Związek nie będzie miał charakteru zawodowego. Będą do niego należeli wytwórcy instrumentów smyczkowych (lutnicy), oraz instrumentaliści. Wytworzy to bliski kontakt między wytwórcami instrumentów i grającymi na nich, co połączone będzie z korzyścią dla obu stron. — W związku z powodzeniem, jakiem cieszyły się wystawa i konkurs instrumentów smyczkowych, rozważana jest możliwość urządzenia w Krakowie w roku przyszłym **wielkiej międzynarodowej wystawy lutniczej.**

Przed zjazdem Katol. Stow. Kobiet arch. krakowskiej.

Dnia 18 marca br. odbędzie się zjazd delegatek Katolickiego Stowarzyszenia Kobiet archidiecezji krakowskiej. Zjazd rozpocznie się Mszą św. w kaplicy Matki Boskiej w kościele O. O. Franciszkanów. Obrady toczyć się będą w sali niebieskiej Domu Katolickiego. Główny referat zjazdowy wygłosi prezeska Katol. Zw. Kobiet. p. Zofja Rzepecka z Poznania n. t.: „Akcja Katolicka ratunkiem, zaszczytem i szczęściem katoliczki“. **Przy tej sposobności należy zauważyć, że powstały nowe oddziały K. S. K. na terenie archidiecezji krakowskiej w Krakowie przy parafji N. Marji Panny, w Trzebini, Kłeszczowie, Szaflarach i Żelkowie. — Dnia 25 marca przypada święto patronalne Katol. Stowarzyszeni Kobiet.** (KAP.).

Poprostu — skandal!

Jeden z naszych czytelników pisze nam: — Trzeba nazwać skandalem ten stan, w jakim znajduje się dostęp do stacji kolejowej Kraków-Podgórze w porze deszczowej. Uliczki prowadzące do stacji, pozbawione chodników, przedstawiają morze błota. Ludzie brną w niem po kostki. Taki sam jest stan placu przed stacją. A już wszelkim prymitywnym wymogom, nie już kultury, ale hygjeny, urąga wnętrze t. zw. poczekalni na tej stacji. Jest zbyt szczupła. Ludzie duszą się, jak śledzie w beczce, a i tak nie mogą się zmieścić. Dzieci szkolne podczas ostrych ostatnio mrozów musiały czekać na pociąg na polu. Ludzie zadają sobie pytanie, czy zamiast budować kolejkę na Kasprowy dla chimery kilku panów, nie należało przebudować i rozszerzyć tej zapomnianej przez Min. Komunikacji i przez Magistrat krakowski stacyjki? J. P.

—ooo—

Wystawa angielskiej fotografji artystycznej.

Koło Anglistów Stud. Uniw. Jag., oraz Klub Angielski w Krakowie, urządziły przy ul. Straszewskiego 27, na I. p. w dwu salach interesującą **wystawę artystycznej fotografji angielskiej,** ilustrującej krajobraz angielski, przemysł, sport, przyrodę itd. Kilkudziesięciu fotografij dużych rozmiarów użyczył na wystawę wielki dziennik angielski „The Times“ w Londynie. Uchwycono na nich różne wycinki rzeczywistości angielskiej w sposób umiejętny i świadczący o dużej zdolności fotografików angielskich obserwowania otaczających ich rzeczy, chwytania zdarzeń na gorąco i wysokim kunszcie władania przez nich objektywem fotograficznym. Fotografje dokonane w słońcu i w niepogodę, w dzień i w noc (zdjęcia nocne doskonałe), w mieście i na wsi, w górach i nad morzem, odznaczają się zawsze wysokiemi walorami, mają dobrą perspektywę i obfitość tonów. Znakomite zdjęcie łososia, skaczącego w górę wysokiego wodospadu zainteresuje specjalnie przyrodników. Wystawa otwarta będzie do niedzieli 8 bm. codziennie od godz. 11 do 13. a we wtorki i piątki również od 16 do 17. Wstęp 40 gr. P. Z.

—*—

Odczyty.

ODCZYT P. T. „SZTUKA HISZPAŃSKA“. Staraniem Tow. Przyjaciół Muzeum Narodowego w Krakowie, prof. Henryk Uziembło wygłosi odczyt pt. „Sztuka hiszpańska“ (architektura, rzeźba, malarstwo, od skalnych prymityw, po wiek VIX), we czwartek 5 marca, o godz. 6-ej wiecz. w Muzeum Narodowem w Sukiennicach, w sali „Hołdu Pruskiego“.

PRZEDSTAWICIEL FRANCUSKIEJ MYŚLI KATOLICKIEJ. W naukowym Instytucie Katolickim, ul. Pijarska 7, p. Z. Morstinowa wygłosi we wtorek 3 marca o godz. 18 odczyt pt. „Jacques Riviere, przedstawiciel francuskiej myśli katolickiej“.

SUGESTJA JAKO ZASADNICZY SKŁADNIK W WYCHOWANIU. Odczyt na powyższy temat wygłosi prof. Uniw. Jag dr. Stef. Pieńkowski we wtorek 3 bm. o godz. 19-ej, w lokalu gimnazjum im. Król. Jadwigi, Rynek gł. 34,/I p., jako odczyt dla rodziców.

Z teatru „Bagatela“.

Rewja jubileuszowa Ludwika Lawińskiego.

Któż z bywalców rewjowych nie zna galerji typów, z jakiemi Lawiński przeszedł przez niemal wszystkie scenki polskich miast? I któż nie uznaje prawdy w zbliżeniu się jego ról do rzeczywistości. Lawiński jest w szczegółowem odtwarzaniu typów, aktorem „charakterystycznym“. A tajemnica jego kunsztu da się określić w krótkich słowach: umie on świetnie połączyć dowcip z powagą ruchów i wyrazu twarzy — resztę uzupełnia talent. A jak bezpośrednią jest jego praca w teatrach rewjowych, tak bezpośrednim jest jego stosunek do publiczności. Zdobył ją od pierwszego wystąpienia.

Sobotni wieczór jubileuszowy w Krakowie był najlepszym dowodem tej sympatji publiczności i kolegów. Wzięli w nim udział członkowie zespołu „Bagateli“ i niektórzy artyści teatru im. Słowackiego. Wieczór był piękny, a humor i dowcip — w „dobrym tonie“. Publiczność oklaskiwała skecze, w których grał jubilat, bawiła się piosenkami uroczej p. Matusiakównej i p. Węgrzyna, dowcipnymi monologami pp. Karbowskiego i Nowakowskiego i podziwiała ewolucje taneczne niepozbawionych gracji baletnic. W momencie owacyj, jakie wśród kwiatów urządzili Lawińskiemu koledzy, publiczność w długo trwających brawach dorzuciła jubilatowi — symboliczny listek wawrzynu. a. w.

Koncert Julji Pelcling.

Niedzielny koncert pani Julji Pelcling nasunął przypuszczenie, że sztuka utalentowanej skrzypaczki rozwija się po linji utworów niewymagających szerokiego rozmachu i męskiej siły. Tę myśl nasunęła jej interpretacja Sonaty d-mol (op. 108) Brahmsa. Preludjum i Allegro Pugnani'ego-Kreislera oraz „La plus que lent“ Debussy'ego śpiewały w grze pani Pelcling kantyleną. Także utwory Revala i Grandosa („Andaluzza“) znalazły w pani Pelcling wdzięczną interpretatorkę. Wogóle motywy liryczne w programie jej niedzielnego koncertu wypadły najlepiej i najpiękniej. Miękkość, subtelność i wdzięk w pogłębianiu tonu są najważniejszą zdobyczą techniki i wyrazem jej artystycznego przeżycia utworów.

Akompaniament pianisty p. Jana Hoffmana niekiedy górował nad skrzypcami. a. w.

—000—

KINO.

Z kin krakowskich.

KINO „SZTUKA“ — „Noce egipskie“. Eddie Contor, znany komik amerykański, występuje w tym filmie jako syn uczonego, który zmarł w Egipcie. Zmarły pozostawił synowi wielki spadek w postaci skarbu Faraonów, wartości 77 milj. dolarów. Eddie udaje się do Egiptu, aby podjąć spadek. W czasie tej podróży spotyka go wiele przygód. Film posiada dużo momentów wesołych.

KINO WANDA. — „Ostatnie dni Pompei“. Jest to jeden z tych niewielu filmów, w których, przedstawiając wybujały materjalizm i egoizm, nie użyto motywów erotycznych. Film zyskał na tem ogromnie, po pierwsze, ze względów przyzwoitości, a po drugie, iż, malując niemniej dobitnie ludzką przewrotność, wyzwolił się z przemęczonego już we wszystkich możliwych odmianach szablonu zmysłowości. Film rozwija piękną myśl, iż opieranie szczęścia jedynie na dobrach materjalnych, przynosi zawsze ruinę moralną, przesyt i niezadowolenie, a nierzadko także utratę tych dóbr, o które się tak bezwzględnie ubiegało. — Piękna jest ofiara i stałość Flawjusza, przybranego syna Marka, jak również piękne jest zakończenie.

Możnaby podyskutować na temat fragmentarycznego ujęcia katastrofy, spowodowanej wybuchem Wezuwjusza: „en masse“ byłby efekt — zdaje się — bez porównania potężniejszy: chociaż tak, jak jest, daje sceny wielkie i wstrząsające. Gra artystów i udźwiękowienie dobre. — Ogółem, ze względu na przewagę walorów nad usterkami, oraz ze względu na piękną treść, należy ten film zaliczyć do artystycznych i można go wszystkim gorąco polecić. — Komedyjka rysunkowa świetna.

W. S. Taho.

Sport

Akademicy polscy pokonali Niemców.

W Zakopanem zakończone zostały akademickie zawody narciarskie Polska — Niemcy. W punktacji ogólnej **zwyciężyli Polacy. W reprezentacji Polski wystąpił Bronisław Czech.** W związku z temi zawodami zakończone zostały narciarskie akademickie mistrzostwa Polski. Mistrzem został **Rajski** (Wisła).

Wstrząsy strajkowe.

W ostatnich tygodniach ruchy strajkowe w Polsce przybrały na siłach i rozmiarach. Zatargi o pracę i wysokość płac wynikają w różnych gałęziach przemysłu, bynajmniej nie mając charakteru jakiejś zorganizowanej akcji, nie pozostają ze sobą w łączności, niemniej są

liczne i przebieg ich bywa niejednokrotnie ostry,

świadcząc o dużych przeciwieństwach między stronami.

Nie tak dawno zanosiło się już na poważny konflikt w górnictwie węglowem, który, gdyby nie został załagodzony w drodze arbitrażu mógł był unieruchomić kopalnie na Śląsku a być może i w innych zagłębiach. Ostry konflikt o płace wyniknął na terenie zagłębi dąbrowskiego i krakowskiego, jako skutek wymówienia przez pracodawców dotychczasowych stawek zarobków, zamiaru przesunięcia tych kopalń do niższych kategoryj a temsamem pogorszenia płac robotniczych. W sprawie tego zatargu interwenjowała z ramienia rządu nadzwyczajna komisja rozjemcza, która z trudem doprowadziła do porozumienia. Nie udało się jej jednak uchronić od obniżki płac robotników w dwu kopalniach, należących do Warszawskiego Towarzystwa Górniczego — „Juljusz" i „Kazimierz". Górnicy tych kopalń odpowiedzieli na to

zajęciem podziemi i dwutygodniową głodówką,

zakończoną dopiero w ub. sobotę. Wychodzący z podziemi górnicy, nieogoleni, bladzi i okryci pyłem węglowym, wyglądali wręcz niesamowicie. Rzecz charakterystyczna, że w pierwszej chwili, nawet czekujący na nich członkowie rodzin, nie mogli ich poznać. I tutaj strajkujący poddali się całkowicie orzeczeniu nadzwyczajnej komisji międzyministerjalnej, wierząc, że ich słuszne żądania będą uwzględnione.

Niedawno dopiero rozegrały się w Warszawie strajki pracowników

instytucyj użyteczności publicznej,

dalej strajk zecerów, w Łodzi zaś strajk w przemyśle skórzanym, który objął około 12.000 szewców, cholewkarzy i chałupników — obecnie zaś jesteśmy świadkami wielkiego strajku

pracowników włókienniczych w Łodzi,

robotników jednej z największych naszych gałęzi przemysłu. Przyczyną tego strajku jest fakt, stwierdzony zgodnie przez związki robotnicze, iż umowa zbiorowa, mimo jej podpisania przez pracodawców — jest powszechnie przez przemysł łamana, jak również, że nie jest w przemyśle należycie przestrzegane ustawodawstwo pracy. Związki zawodowe zapowiedziały bezwzględne wyciągnięcie konsekwencyj w stosunku do tych zakładów przemysłowych, które zobowiązań nie dotrzymują. Dla poparcia tego stanowiska, proklamowano na poniedziałek 2 b. m. strajk w przemyśle włókienniczym Łodzi, którego przebieg relacjonuje P.A.T. następująco:

> Łódź, 2. 3. (PAT.). Zapowiedziany na dzień dzisiejszy początek strajku włókienniczego w fabrykach niehonorujących umów zbiorowych lub nie przestrzegających zawartych umów i ustawodawstwa socjalnego, objął w godzinach rannych w Łodzi i łódzkim okręgu włókienniczym stosunkowo nieliczną liczbę robotników.
>
> Na 80.000 zatrudnionych w przemyśle włókienniczym — strajk objął około 4.500 robotników z tego w Łodzi 1.100 robotników w 23 drobnych składach włókienniczych, w Zgierzu 400 robotników w 26 zakładach, w Pabjanicach 1.500 robotników w 29 drobnych fabrykach. W pozostałych ośrodkach przemysłu, jak Ozorków, Tomaszów, Piotrków strajku niema. Wszystkie fabryki średniego i dużego przemysłu w całym okręgu są czynne i pracują normalnie.

Wszystkie te ruchy strajkowe wskazują na zaostrzenie stosunków w dziedzinie pracy na skutek dążeń przerzucenia kosztów obniżki cen, na rzesze robotnicze. Muszą to być drastyczne w wielu wypadkach posunięcia, jeżeli robotnik decyduje się na demonstracyjne wstrzymanie się od pracy mimo, iż zdany jest na bardzo szczupłe zarobki i mimo że na pracę oczekują bezskutecznie nietylko setki tysięcy bezrobotnych w przemyśle, ale i około 6 miljonów, jak obliczono, bezrobotnych na wsi. — Strajk pozbawiający robotnika jego skromnego zarobku, to strata także dla życia gospodarczego, dla handlu i dla licznych gałęzi przemysłu związanych z zakładami objętymi strajkiem. W tych warunkach tylko ostateczna konieczność spowodowała, że np. w roku 1932 stracono przez strajki w Polsce przeszło 2 miljony dni roboczych, w następnym roku 3 milj. 900 tys., a w 1934 — 2 milj. 300 tysięcy.

Okazuje się na tym przykładzie raz jeszcze, jak doniosłą misję dla życia gospodarczego, oraz dla rzesz pracowniczych spełnić mogą instytucje przewidziane ustrojem korporacyjnym, określonym w encyklice „Quadragesimo anno". Powołanie do życia korporacyj obejmujących zarówno pracodawców jak i pracobiorców może bowiem jedynie i najskuteczniej zapobiec, by sprawy płacy i pracy miały być rozstrzygane wyłącznie pod kątem egoistycznych interesów klasowych. W ustroju korporacyjnym walka taka ustąpić musi miejsca wspólnej trosce o dobro i interes społeczny.

Dr. J. W.

Echa zamachu w Japonji na giełdach światowych.

Na światowych giełdach papierów wartościowych panowała w tygodniu ubiegłym naogół tendencja słaba. Niepewna **sytuacja międzynarodowa, wzmożone zbrojenia, niejasne położenie wewnętrzno-polityczne we Francji, działały hamująco na rozwój obrotów** i nie dopuszczały do zwyżki notowań.

Jeszcze większa depresja ogarnęła giełdy na wiadomość o **zamachu stanu w Japonji,** ponieważ sfery giełdowe obawiały się, że zamach ten. spowodować może konflikt zbrojny japońsko-sowiecki. a w konsekwencji nieobliczalne skutki na terenie europejskim.

Na **giełdzie nowojorskiej** dała się zauważyć wzmożona podaż przy małym popycie. Obroty były dość znaczne. Wiadomość o wypadkach japońskich wywołała silną depresję. Pożyczki polskie miały tendencję niejednolitą. W dniu 27 ub. m. notowano (w nawiasach cyfry z 21 lutego r. b.): 8% Poż. Dillona 90.50 (90.50). 7% Poż. Stabilizacyjna 107.00 (105.50). 6% Poż. Dol. 78.50 (77.50), 7% Poż. m. Warszawy 68.12½ (68.25). 7% Poż. Śląska 69.00 (70.00).

Na **giełdzie londyńskiej** panowała ogólna stagnacja. która na wiadomość o zamachu w Tokjo jeszcze się pogłębiła. Szczególnie duże wrażenie wywarły wiadomości. jakoby gen. Araki. przywódcy partji wojennej, i znany wróg Sowietów. został dyktatorem. oraz pogłoski. że znany finansista i przemysłowiec japoński baron Mitsui uciekł do Ameryki. a brat jego został zamordowany. **Silnej zniżce uległy w związku z zamachem tokijskim przedewszystkiem papiery japońskie i chińskie.** Z papierów angielskich zniżkowały zarówno renty państwowe. jak też większość akcyj.

W **Paryżu** dała się zauważyć silna depresja wywołana zarówno wypadkami japońskimi. groźbą konfliktu rosyjsko-japońskiego i obawą przed ewentualnemi powikłaniami w Europie. jak też niepomyślną sytuacją wewnętrzno-polityczną. **Dużej zniżce uległy renty państwowe, akcje bankowe z akcjami Banku Francuskiego** na czele. akcje elektryczne. chemiczne, górnicze, naftowe, transportowe i przemysłu samochodowego. Giełda **amsterdamska** wykazała tendencję słabą, co tłumaczy się głównie baissą w Nowym Jorku i w Londynie.

Na **giełdzie berlińskiej** panowała początkowo tendencja mocniejsza, w związku z dużemi zakupami kilku banków berlińskich. dokonywanemi w dziale akcyj przemysłu stalowego. w końcu tygodnia jednak również i na tej giełdzie dało się zauważyć ogólne osłabienie. Na **giełdzie wiedeńskiej** zniżkowały zarówno papiery procentowe jak też i akcje.

Obroty na **giełdzie warszawskiej** były ożywione. Notowano papiery procentowe: 4% Poż. Dolarowa 53.75, 5% Poż. Konwersyjna 6.50, 6% Poż. Dolarowa 78.25, 7% Poż. Stabilizacyjna 63.75. 4½% Listy Zastawne Ziemskie 45.00. 5% L. Z. m. Warszawy z 1935 r. 54.63, Bank Polski 93.00.

Na rynku dolarowym panował w dalszym ciągu spokój. Za banknoty dolarowe płacono 5.23¼, za dolary złote 8.99½. Ruble złote notowano 4.80½. srebrne 1.45. a bilon srebrny 0.65 zł. Czeki New. York notowano 5.23⅞, kabel 5.24. W grupie dewiz europejskich nie zaszły większe zmiany. Marki niemieckie w gotówce notowano 149.50—147, Registermarki 130.00. Za czerwońce sowieckie płacono 2.65—2.45 złotych.

A. W.

Protesty emerytów nie ustają.

Komisja budżetowa Sejmu, na specjalnem posiedzeniu w sprawie emerytur, uchwaliła wniosek o powołaniu przez ministra skarbu osobnej **komisji, któraby podała dokładnemu zbadaniu sprawę emerytur, zwłaszcza zaś kwestję obcięcia** o 25 proc. lat służby zaborczej. Komisja ta, jak wiadomo ma wysłuchać opinji **zarówno przedstawicieli Sejmu, jak** i **samych zainteresowanych** i umożliwić rządowi przedstawienie w możliwie najkrótszym czasie **konkretnego projektu w Sejmie.** Na tem samem posiedzeniu komisji budżetowej skierowano pod adresem rządu apel, **by dopóki zagadnienie emerytalne nie zostanie zrewidowane, dekret o obcięciu emerytur nie był stosowany.**

Czy rząd uwzględni ten postulat i czy odroczy wykonanie zapowiedzianego na 1 kwietnia b. r. zoperowania emerytur, narazie niewiadomo. To też zaniepokojenie wśród emerytów trwa a świadczą o niem nadsyłane wciąż w tej sprawie listy do Redakcji.

> „Dotychczasowe redukcje — pisze jeden z emerytów (Mr. Jan Kiełbiński em. refer. m.) — odebrały nam więcej, niż połowę naszych poborów, redukcja nowa zepchnęłaby nas o dalsze dwa stopnie niżej. Emeryci przeprowadzają się do coraz tańszych i nędzniejszych mieszkań. redukują opał. oświetlenie i wikt domowy, ale poniżej tego poziomu zejść już trudno".

Autor listu podkreśla dalej słuszne prawo emerytowanych funkcjonarjuszy państwowych do zaopatrzenia, gdyż prawo to powstało **przez wieloletnią opłatę składek.** „Za te. złożone na procencie składanym sumy, każdy z emerytów otrzymałby poważny kapitał a nikt nie ośmieliłby się traktować tego jako „aktu łaski". Los emerytów nie jest bynajmniej zachętą dla urzędników znajdujących się dziś w czynnej służbie".

List kończy się przytoczeniem znanych powszechnie zasług. **jakie dla społeczeństwa polskiego i dla państwa, położyli emeryci pełniąc służbę w czasach zaborczych.** Za tę pracę nie powinni być u schyłku swego życia wpędzani w ruinę.

Spodziewać się należy. że władze. przy ostatecznych decyzjach w tej sprawie wezmą pod uwagę **jednomyślną prawie opinję całego społeczeństwa** i rozgoryczenie, jakie wśród emerytów wywołała groźba nowego ich pokrzywdzenia.

Telegramy.

Niezwykle wielki zjazd w Genewie.

Sama delegacja angielska liczy 23 osób.

Genewa, 2 marca. (PAT.) W związku z rozpoczynającemi się **obradami komitetu 18-tu,** którego pierwsze posiedzenie naznaczone jest na godz. 13.30. przybyli wczoraj do Genewy min. **Flandin,** min. **Massigli,** dyrektor gabinetu **Rochet,** p. Coulondre. Min. **Paul Boncour** przybył dziś rano. Tym samym pociągiem przybyła również **delegacja angielska** w składzie: min. **Eden,** dyrektor sekcji Ligi Narodów p. **Strand,** rzeczoznawca od spraw naftowych p. **Staring,** rzeczoznawca do spraw handlu i transportu p. **Guttery.** Oprócz tego przybyło wielu rzeczoznawców i sekretarzy. **Ogółem delegacja angielska liczy 23 osoby.** Przybył również przewodniczący komitetu 18-tu, p. **Vasconcellos.** Polskę reprezentuje delegat R. P. przy Lidze Narodów, min. **Komarnicki.**

Dzisiejszy ranek poświęcony był rozmowom między delegacją **angielską i francuską.** — O godz. 13-tej odbyło się u sekretarza gener. Ligi Narodów **Avenola** śniadanie. w którem uczestniczyli delegaci francuscy i angielscy. Potwierdza się pogłoska. że **na komitecie 18-tu będzie być może poruszona sprawa zamknięcia portóów państw,** stosujących sankcje dla okrętów włoskich.

WŁOSKIE OCZEKIWANIA.

Paryż, (PAT.) Agencja Havasa donosi z Genewy, że pierwsze posiedzenie komitetu 18-tu odbędzie się we wtorek o godz. 15-ej. **Porządek dzienny** ustalony już od kilku tygodni. przewiduje: 1) omówienie propozycji **ewentualnego rozszerzenia embargo na wywóz do Włoch nafty, węgla, żelaza i stali,** 2) odczytanie **sprawozdania komisji rzeczoznawców** powołanej do śledzenia stosowanych sankcyj. — Jak przewidują, poważne wypadki, jakie wydarzyły się na terenie działań wojennych w Abisynji. **spowodują zaraz na wstępie posiedzenia obszerną dyskusję wstępną.** Jednym z dowodów wielkiego zainteresowania Włoch jutrzejszemi obradami obradami i rozmowami genewskiemi jest **niespodziewane przybycie do Genewy 20 specjalnych wysłanników dzienników włoskich** a w tej liczbie redaktorów naczelnych. Koła włoskie nie ukrywają, że spodziewają się **rychłego i doniosłego zwrotu w położeniu w następstwie zwycięstw włoskich,** które ich zdaniem przesądzają już o wyniku wojny. Włochy są jakoby **skłonne do rokowań,** lecz na takich podstawach, które uwzględniałyby ostatnie wypadki.

Komornik
Sądu Grodzkiego
w Krakowie.
Rewiru VII.
ul. Garncarska Nr. 9.
Sygnatura: VII. Km. 148/36.
J. Lang c/a H. Geitheim.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru VII. Jan Zimowski, mający kancelarję w Krakowie, ul. Garncarska Nr. 9. na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 10 marca 1936 r. o godz. 12-tej w Krakowie ul. Kamienna Magazyny Kolejowe, Magazyn 12. odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Herscha Geitheima, składających się z urządzenia domowego.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 28 lutego 1936 r.
Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru VII.
(—) Jan Zimowski.

Komornik
Sądu Grodzkiego
w Krakowie
Rewiru VII.
ul. Garncarska 9.
Sygnatura: VII. Km. 772/35.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru VII. Jan Zimowski, mający kancelarję w Krakowie, ul. Garncarska Nr. 9. na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 13 marca 1936 r. o godz. 9-tej w Krakowie ul. Krowoderska Nr. 17. odbędzie się licytacja ruchomości, składających się z obrazu, kolczyki złote, broszki złote, pierścień złoty. cukierniczka, dzbanuszek, kubki srebrne, torba skórzana.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 13 lutego 1936 r.
Komornik Sądu Grodzkiego, Rewiru VII.
(—) Jan Zimowski.

Gabinet jedności narodowej w Japonji

przeprowadzić musi program śmiałych reform.

Tokio, 2 marca (PAT.) **Dziennik „Yomiuri"** donosi, że **koła wojskowe uważają za niemożliwe przywrócenie całkowitej dyscypliny armji i zapobieżenie na przyszłość poważniejszym wypadkom jeśli nie uczyni się nic, aby naprawić istniejące niesprawiedliwości społeczne** — z których wszyscy zdają sobie sprawę. Wobec tego dziennik uważa za niezbędne utworzenie gabinetu jedności narodowej, który byłby dostatecznie silny dla przeprowadzenia szeregu śmiałych reform.

Podejrzany manewr powstańców?

Paryż (PAT.). Większość prasy paryskiej wyraża przekonanie, że nowy rząd japoński **będzie wynikiem kompromisu**, — czyniącego w pewnej mierze zadość tendencjom, które reprezentowali powstańcy.

Komunistyczna „L'Humanité" uważa poddanie się powstańców za rzecz **podejrzaną**, budzącą poważny niepokój, ponieważ **tendencje ich wywrą poważny wpływ na ukształtowanie się nowego rządu.**

Premjer Okada ocalał w trumnie.

Szanghaj (PAT.). „Daily News" podają szczegóły dramatycznej ucieczki japońskiego premjera Okady. Według tych relacyj, min. Okada w chwili gdy do domu jego zbliżali się napastnicy, uprzedzony przez służbę, **ukrył się w metalowym kufrze a zbuntowani żołnierze sądząc, iż mają do czynienia z premjerem, zamordowali jego szwagra pułkownika Matsui.** Gdy następnie zjawiła się rodzina zabitego przez pomyłkę pułkownika — celem zabrania zwłok, Okada przy pomocy krewnych i domowników umieścił się w szerokiej trumnie obok trupa zabitego szwagra. W ten sposób udało mu się opuścić dom, który podówczas był zajęty przez oddział zbuntowanych żołnierzy.

Gabinet silnych ludzi.

Tokio (PAT.). Książę Saionji przybył do Tokio, gdzie w pałacu królewskim oczekiwała na niego zebrana tajna rada i członkowie gabinetu. — Według przyjętego zwyczaju książę Saionji dokona nominacji premjera. Rozstrzygnięcie nie nastąpi jednak ze względu na skomplikowane położenie **przed upływem paru dni**. Według tutejszej prasy, japońskie sfery wojskowe uważają za przyczynę ostatnich zdarzeń **wadliwy system socjalny i trwającą od szeregu lat korupcję.** Zdaniem tych sfer, premjerem powinien zostać człowiek silny, mogący opanować obecne położenie. Koła zbliżone do marynarki wojennej uważają, że przyszły gabinet powinien być złożony z ludzi zdolnych do prowadzenia polityki, opartej na solidnych podstawach i posiadających gruntowną znajomość zagadnienia obrony narodowej.

Dziki obyczaj.

Tokio (PAT.). Porucznik gwardji cesarskiej **Enkiczi Aoszima**, chcąc dać przykład zbuntowanym oficerom, **którzy złamali regulamin wojskowy**, popełnił samobójstwo rozpruwając sobie, według starożytnego japońskiego zwyczaju brzuch. **Jego 23-letnia żona, obecna przy śmierci, odebrała sobie życie przez podcięcie gardła.** Oboje przed zadaniem sobie śmierci przebrali się w japońskie szaty narodowe.

Samoobrona przed hitleryzmem.

Katowice, 2. III. (Tel.). Śledztwo w sprawie **akcji hitlerowskiej na G. Śląsku** prowadzone jest w dalszym ciągu. **Władze zamierzają** do tego, by proces przeciwko **spiskowcom** mógł się odbyć jeszcze przed **ferjami** letniemi.

Mor. Ostrawa, 2 marca (PAT.). **Władze** czeskie po przeprowadzeniu **rewizyj w lokalach niemieckiego „Gebirgsvereinu"** w **Opawie**, zawiesiły działalność tego towarzystwa turystycznego, zajęły wszystkie akta i korespondencję, pieczętując równocześnie **turystyczny** dom noclegowy tego towarzystwa.

Praga (PAT.). Jak donosi **„Prazsky Veczer"** rząd projektuje zasadnicze **ograniczenie autonomji szkół akademickich w Czechosłowacji.** Projekt ten stać ma w związku ze **stosunkami**, jakie panują na **uczelniach niemieckich w Czechosłowacji.**

Berno, 2 marca (PAT.). Wskutek **decyzji Rady Związkowej, rozwiązującej zarząd krajowy i zarządy okręgowe niemieckiej partji narod.-socjalistycznej**, władze administracyjne ograniczyły **działalność niemieckich klubów sportowych** w Szwajcarji.

—oOo—

Niemiec z Rzeszy sędzią w Gdańsku.

Warszawa, 2. III. (Tel.). Senat gdański utworzył osobny **trybunał do spraw politycznych**, na którego czele postawiono **sędziego, sprowadzonego z Niemiec, obywatela Rzeszy i członka partji hitlerowskiej.** Koła opozycyjne w Gdańsku podnoszą, że **trudno uznać tę nominację** za ścisłe wykonywanie zaleceń **Ligi Nrodów w sprawie pacyfikacji politycznej** na obszarze Wolnego Miasta.

Narada gospodarcza zakończona.

Warszawa, 2. 3. Dziś zakończyły się posiedzenia „narady gospodarczej". **Premjer Kościałkowski** zabrawszy głos **stwierdził, że wysunięte zostały przeważnie takie żądania, które i rząd uważał za niezbędne dla wzmocnienia życia gospodarczego. Sprawy te będą mogły znaleźć** stosunkowo **szybkie pozytywne** załatwienie. Dyskusje — podniósł p. premjer — stały na wysokim poziomie, na drugi plan zeszły postulaty nieistotne. Przejawia się **zdrowa tendencja otwarcia nowego rachunku życia.** Uległnie zbadaniu i ograniczeniu ingerencja formalno-prawna i gospodarcza ze strony czynników państwowych. Rozdział obciążeń publicznych poddany będzie rewizji. **Byłoby błędem i złudzeniem**, gdyby się poddać przekonaniu, iż nawet po wykonaniu ustalonych przez naradę zaleceń **rozpocznie się proces szybkiego i automatycznego rozwoju. Premjer podziękował** p. wicepremjerowi Kwiatkowskiemu za pracę nad zorganizowaniem narady, poczem zamknął naradę.

Nowe walki nad rzeką Tamre.

Addis Abeba, 2 marca. (PAT.) **Nieoficjalnie donoszą o zajadłych walkach, toczących się wzdłuż rzeki Tamre położonej o 20 mil na zachód od drogi Antalo-Amba Aladzi. Wojska włoskie**, według Reutera, **spotkały się z gwałtownym oporem Abisyńczyków. Wynik bitwy na tym odcinku jest dotychczas niewiadomy.** (Rzeka Tamre wpływa do Tagazze. Uw. Red.)

Addis Abeba, (PAT.) **Ostatnie wiadomości o bitwie na obszarach Tembien wskazują jedynie, że walka toczy się dalej. Oddziały abisyńskie po gwałtownem bombardowaniu przez Włochów przeprowadziły szereg ataków na bagnety. W czasie bitwy pod Mudzia, zarówno po stronie włoskiej jak i po abisyńskiej padło po kilkaset zabitych.**

Komunikat włoski Nr 143.

Rzym, 2 marca. (PAT.) Komunikat wojenny nr. 143. **Druga bitwa na obszarach Tembien** rozpoczęta w dn. 27 lutego posunięciem się naprzód korpusu **erytrejskiego od północy** i trzeciego korpusu **od południa** po szeregu **zaciekłych walkach, prowadzonych przez parę dni następnych, zakończyła się miażdżącem zwycięstwem.** Armje rasa Kassy i **rasa Sejuma** usiłowały **rozpaczliwie wymknąć się z zaciskających się dokoła nich kleszczy**, podejmując gwałtowne **kontrataki, bądź to w kierunku przełęczy Uarieu, bądź też na skrzydłach 3-go** korpusu. Armje nieprzyjacielskie **zmuszone zostały do gwałtownego odwrotu ponosząc olbrzymie straty w ludziach, broni, amunicji i materjale wojennym.** Po raz pierwszy od czasu trwania wojny całe oddziały **abisyńskie** rzucały broń. Resztki armji szukające **ocalenia** w ucieczce, **ścigane są i nieustannie bombardowane przez setki samolotów.** Biorąc pod uwagę rozmiary i doniosłość bitwy, **straty włoskie nie są znaczne.** Będą one ogłoszone z chwilą ścisłego ich ustalenia. **Klęska poniesiona przez nieprzyjaciela jest całkowita.** Po **porażce rasa Desty i rasa Mulugeta dwaj inni wybitni przywódcy** wojskowi abisyńscy **musieli ulec decydującej przewadze żołnierzy włoskich.**

Sprawozdanie francuskie.

Paryż, (PAT.) Sprawozdawca **Havasa** przy głównej kwaterze wojsk włoskich w Abisynji, donosi, że zakończona ostatnio bitwa **na obszarach Tembien stanowiła część wielkiego planu** strategicznego, nie mającego precedensu w historji ekspedycyj kolonjalnych. W istocie bowiem **5 korpusów armji rozpoczęło jednocześnie na szeroką skalę zakrojoną akcję na froncie** długości 1000 klm. Po zwycięstwie na obszarach Enderta marsz. Badoglio postanowił przyspieszyć wypadki, aby nie dać możności odpoczynku zwłaszcza **moralnego stronie abisyńskiej. Włosi ruszyli pospiesznym marszem** przez **Amba-Aladzi**, podczas gdy **lotnicy** prześladowali uchodzących Abisyńczyków do tego stopnia, że **tylne straże uciekły w popłochu.** Chcąc stoczyć bitwę w Tembien, marsz. **Badoglio musiał pozostawić oddziały w kierunku północy wojska rasa Kassy** i dla odcięcia mu odwrotu skierował trzeci korpus na bitwie pod **Aradam** w okolice brodu na **rzece Gewa**. Po trzech dniach trzeci korpus **dysponował już drogami** zapewniającemi mu zaopatrzenie. W tych warunkach rozpoczęła się bitwa na obszarach Tembien.

KATASTROFA SAMOLOTU ABISYŃSKIEGO.

Addis Abeba, (PAT.) Samolot abisyński, który miał przewieźć z lotniska do Addis Abeby **pewną liczbę dezerterów erytrejskich, zaginął bez wieści.** Możliwość wypadku nie jest wykluczona. Zaginięcie samolotu łączone jest także **z faktem, iż gen. Graziani zachęca podobno żołnierzy** tubylczych do symulowania **dezercji celem prowadzenia propagandy wśród wojsk abisyńskich.** Krąży także pogłoska, iż dezerterzy znajdujący się już w samolocie, zagrozili pilotowi śmiercią na wypadek, jeśli nie **przewiezie ich poza linje włoskie.**

Addis Abeba, (PAT.) Zaginiony samolot **abisyński odnaleziony** został w górach **w odległości 60 klm. na południe od stolicy.** Lądowanie aparatu miało charakter przymusowy. Pilot wyszedł bez szwanku.

Nadzwyczajna konferencja Episkopatu niemieckiego

Warszawa, 2. 3. (Telef.) **Niemieckie koła katolickie liczą się z tem, że po negatywnym wyniku rokowań Episkopatu niemieckiego z min. Kerrlem nastąpi zaostrzenie antykatolickiego kursu w Niemczech. Kardynał Faulhaber na naradzie z kard. Bertramem i kard. Schulte wystąpił z propozycją zwołania nadzwyczajnej konferencji biskupów niemieckich w Fuldzie. Nowe narady Episkopatu niemieckiego miałyby być poświęcone sprawie prześladowań przez** władze hitlerowskie młodzieży katolickiej.

—oOo—

Rewizja u polskiego dziennikarza w Gdańsku

Żądano odwołania prawdziwych wiadomości.

Warszawa, 2. 3. (Telef.). Dziś rano o godz. 11-ej w Gdańsku do mieszkania korespondenta gdańskiego „Gazety Polskiej" i „I. K. C." redaktora Tadeusza Łady Bieńkowskiego, prezesa Syndykatu Dziennikarzy Polskich w **Gdańsku przybyła policja gdańska i dokonała skrupulatnej rewizji. Red. Bieńkowskiego poddano rewizji osobistej, odprowadzono go do prezydjum policji i poddano przesłuchaniu.** Rzekomym powodem rewizji i wszczęcia śledztwa przeciwko red. Bieńkowskiemu **jest fakt podawania przezeń do prasy szczegółów o śmierci śp. robotnika Skiby.** W toku przesłuchania **władze gdańskiej policji politycznej za żądały od redaktora Bieńkowskiego wycofania tych wiadomości. Redaktor Bieńkowski odmówił zadośćuczynienia temu żądaniu i stwierdził, że prawdziwości swych informacyj może dowieść.** — Po dwugodzinnem przesłuchaniu **zwolniono go, zawiadamiając, że sprawa będzie miała dalszy bieg na drodze karno-sądowej lub karno-policyjnej. W tej sprawie interwenjował w Min. Spr. Zagr. prezes Zw. Dziennikarzy Rzplitej, redaktor Ścieżyński.**

Oddłużenie urzędników w Niemczech.

Wiedeń, 2 lutego. **Wedle sprawozdania ogłoszonego w Berlinie na akcję oddłużenia urzędników w Niemczech zużyto dotąd 5 milj. 600 tys. mk. Kwotę tę wyłożyły „Nie miecki Bank Urzędniczy" w sumie 2 milj. mk. a inne instytucje resztę. Akcję przeprowadza rząd urzędniczy za pośrednictwem „Związku Urzędników Rzeszy". W ciągu stycznia br. udzielono 2564 pożyczek tego rodzaju.**

—oOo—

STRAJK WŁÓKIENNICZY.

Łódź, 2. 3. (Telef.) Proklamowany na 2 bm. **strajk włókienniczy w okręgu łódzkim objął tylko nieliczne zakłady przemysłowe.** W Łodzi na 500 zakładów, zatrudniających ponad 70000 robotników, strajkuje około 1000 w 16 zakładach, w Zduńskiej Woli na 2.500 zatrudnionych w 35 zakładach strajkuje około 1.000. W Pabianicach strajkuje około 2000 w 10 fabrykach na 7.000 robotników, zatrudnionych w 60 zakładach. Ogółem strajkuje około 5.000 robotników. Spokoju nigdzie nie zakłócono.

KOMISJE ROZJEMCZE W GÓRNICTWIE.

Warszawa, 2. 3. (Telef.) Nadzwyczajna **Komisja Rozjemcza**, powołana do życia sobotnią uchwałą Rady Ministrów, dla rozpatrzenia zatargu o warunki pracy i płacy w przemyśle górniczym zagłębi dąbrowskiego i krakowskiego powstała w dniu dzisiejszym. Przewodniczy jej dyr. Marjan Klott. Komisja rozpocznie swe prace przypuszczalnie w czwartek 5 bm. i wyda jeszcze w bieżącym tygodniu orzeczenie w sprawie zatargu.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 2. III. (Tel.). **Giełda dewizowa:** Belgja 89.30, Holandja 360.10, Londyn 26.17, **Nowy Jork 5.23**, Paryż 35.00, Praga 21.96, Szwajcarja 173.20, Sztokholm 134.95, Berlin 213.45. Obroty dewizami średnie, tendencja niejednolita. **Dolar prywatnie 5.22**, rubel złoty 4.75, dolar złoty 8.97, marka niemiecka 147.75, funt szterlingów 26.15.

Papiery procentowe: Stabilizacyjna 63.00, konwersyjna 61.00, dolarowa 76.00, kolejowa konwersyjna 57.00, listy i obligacje banków państwowych bez zmian.

Akcje: Bank Polski 93.50, Węgiel 10.75, Lilpop 9.00, Ostrowiec 23.00. Dla pożyczek państwowych, listów zastawnych i akcyj tendencja mocniejsza. Prywatnie Dillonowska 91.50, renta ziemska 54.00.

Z ostatniej chwili.

Zatory pod Solcem ruszyły.

Kielce, 2. marca. (PAT). **Dzisiaj po zbombardowaniu zatoru lodowego pod Solcem, oddziały saperskie i minerzy rozpoczęli swą akcję, która uwieńczona została pomyślnym skutkiem. W poniedziałek rano rozbito zator, który ruszył na długości 1 km. około godz. 14-tej. Drugi zator długości 3 km. zaczął się posuwać pomału wzdłuż Wisły, przyczem stan wody począł zwolna opadać i wynosił popołudniu 3.20 m. ponad stan normalny. Wieczorem niebezpieczeństwo częściowo minęło. Ewakuowana ludność wsi nadwiślańskich powróciła do swych siedzib. Oddziały saperów pracują nadal nad oczyszczeniem koryta rzeki. Wieczorem woda opadła o 1 m.**

Pod Winiarami pomiędzy godz. **13 a 14** zator długości 3 km. ruszył. **Akcja ratunkowa** przy pomocy wojska trwa **jeszcze. Na** szczęście **wypadków z ludźmi nie było.**

J. F. PREUSSNER. 52

Mr. Dick.

Powieść.

— Jeżeli pan twierdzi, że zbierałem to pewnie tak musiało być — zgodził się Snyder. — Idzie pan do hotelu? Może pójdziemy razem. Porozmawiamy po drodze...

— Będzie mi bardzo miło, sir...

Wisby po odejściu podinspektora Snydera, poczuł się niewyraźnie. Ani się nie spostrzegł, kiedy Snyder wyciągnął z niego to, co chciał wiedzieć. Nie namyślając się wiele, ruszył śladem podinspektora. Teraz siedział w aucie i zasępiony patrzył na cienie obydwu mężczyzn, posuwające się aleją. Zamknął maszynę i począł iść za nimi. Tak doszedł do hotelu. Nie wiele zrozumiał z tego, o czem tamci rozmawiali, ale doszedł do przekonania, że dłużej zwlekać mu nie wolno. Mimo późnej pory, wybrał się na pocztę. Telegraf pracował całą noc. Nadał depeszę i powrócił do auta pozostawionego na plaży. Ale nie pojechał jeszcze do domu. Przed garażem Towarzystwa Kontynentalnego wyłączył motor i poszukał człowieka, który oddał mu już swego czasu drobną usługę. Opuszczając garaż, był pewnym, że nie spędził czasu nadaremno.

LEKCJA, KTÓRA OMAL NIE ZAKOŃCZYŁA SIĘ KATASTROFĄ.

Dick od dwóch dni trenował zapamiętale. Wyjeżdżał rano, ledwo świt zabielił kopułę oceanu i gnał po pustych drogach. Ujeżdżał wiraże z podziwu godną cierpliwością. Oto jeden, jedyny zresztą, któremu nie mógł dać rady. Dick wysiadł z maszyny i nastroszony badał ślady opon. Asfaltowa droga tworzyła w tem miejscu kąt prosty. Jedno ramię tego kąta stanowił mostek, zbudowany w dziwny zaiste sposób. Był nieproporcjonalnie wypukły i odchylony od kierunku jazdy. W tem miejscu poślizgnął się. Tu wóz stracił kompletnie równowagę. Cud, że się nie przekoziołkował. Dotychczas znał tylko jeden sposób brania tego przeklętego wirażu. Jechać wolno. Nieskończenie wolno! — Tak! — mruknął z pasją, po to chyba, aby zostać zrzuconym do rowu przez pierwszego lepszego durnia, który wiraż ten bierze! Dick tupnął nogą ze złości.

Miss Shannon zjawiła się nieoczekiwanie. Zobaczył ją dopiero wówczas, gdy zajechała koniem na samą drogę.

— Nie idzie? — zapytała z uśmiechem.

— A nie. Dzień dobry Miss — poprawił się. — Czy będę mógł prosić o pewną łaskę?

— Naturalnie. O co chodzi?

— Pojadę tam — Dick wskazał poza siebie — i spróbuję jeszcze raz przejechać ten mostek. Pani zechce zauważyć, w którem miejscu zrzuci mnie do rowu...

— Dobrze, tylko pospieszcie się. Nie jestem sama.

Nikogo w pobliżu nie było. Nie było dwóch zdań, że odłączyła się na chwilę od towarzystwa.

— Proszę uważać na konia — powiedział, wskakując do auta.

Odjechał. Na chwilę uczyniło się jej ciężko. Pamiętała zeszłoroczne wyścigi. Gros wypadków przypadał na ten właśnie, fatalny, odcinek drogi.

Łoskot motoru potęgował się z przerażającą szybkością. Z poza kępy palm wybiegł radjator, i dziewczyna, którą przeraziła szybkość pędzącego auta, przymknęła oczy. Gdy je otworzyła, było już po wszystkiem. Dick siedział razem z maszyną w rowie. Minę miał komiczną. Musiała się uśmiechnąć, choć chłód, jaki zalegał jej serce, nie ustąpił.

— To już siódmy raz — zawołał, wyskakując z maszyny. — Doprawdy, można oszaleć.

Badał znowu ślady opon. Historja powtarzała się z irytującą dokładnością. Ale, to co?

— Mam cię zdrajco — krzyknął. — Teraz widzę, na czem polegał mój błąd...

Odjechał, nie troszcząc się o nią. Nadleciał z jeszcze większą szybkością, ale odrazu wiedziała, że krzywiznę weźmie. Tak też się stało. Auto szurnęło po mostku i przepadło w lesie.

Dick powracał w radosnym nastroju. Przecież ten przeklęty odcinek nie będzie mu psuł krwi. Ale radość jego zgasła, skoro znalazł się w miejscu, gdzie pozostawił swoją chlebodawczynię. Już jej nie było. Dopiero chwilę później zobaczył ją w towarzystwie całej grupy jeźdźców. Obok niej jechał Wisby. Oboje śmiali się. Dick przetarł oczy, jakby chciał zatrzeć przy tej czynności ten przykry widok. Już dwa razy rozczarował się do niej. To chyba wystarczy. Bez poprzedniego zapału odrabiał codzienną lekcję.

Za kilka dni teren wyścigów przejmie specjalna komisja sportowa i wówczas już bez obawy można będzie rozbijać się po drogach. Jednakże Dick wolał ukończyć trening przed tym dniem. Gdy zjadą się wszyscy zawodnicy, tor uczyni się ciasny. Do zawodów zgłosiło się ponad czterdziestu kierowców. Zresztą Dickowi nie odpowiadał wspólny trening.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Komornik
Sądu Grodzkiego
w Krakowie
Rewiru VIII.
Żyblikiewicza L. 10.
Sygn. Nr. XII. Km. 2991/34 i conex.
Dnia 1. marca 1936 r.

Strona zobowiązana: Anna Łosiowa w Krakowie, Zabłocie 45.

Edykt licytacyjny

oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności.

Na wniosek strony egzekwującej Bolesława Chronowskiego i tow. odbędzie się dnia 6-go kwietnia 1936 r. o godz. 11-stej przedpoł. w Sądzie Grodzkim w Krakowie przy ul. Starowiślnej 13. sala Nr. 35. II. p. na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności:

Księga gruntowa: gr. kat. Kraków, Dzielnica XXII. Podgórze. Whl. 1079. Oznaczenie realności: parc. bud. lkat. 581/30, o powierzchni 1798.33 m². Wartość szacunkowa z przynależnościami Zł. 54.539.85. Najniższa oferta Złotych 27.269.93. Nieruchomość powyższa położona jest w Krakowie przy ul. Zabłocie 45.

Do realności whl. 1079. ks. gr. gm. kat. Kraków Dz. XXII. Podgórze należą następujące przynależności: 1) jednopiętrowy dom z mansardem, 2) budynek restauracyjny z werandą, 3) kręgielnia z drzewa i 4) wychodek z desek, oszacowane na Zł. 18.573.25. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd Okręgowy w Krakowie jako Sąd hipoteczny zanotuje wyznaczenie terminu licytacyjnego.

Wezwanie wierzycieli hipotecznych, dalej wierzycieli, których pretensje powstały z tytułu udzielenia kredytu lub oparte są na zapisie kaucyjnym, wreszcie organów publicznych wymierzających podatki i daniny publiczne.

Do wiadomości.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych realności dokumenty (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokuły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć w godzinach urzędowych w dziale kancelaryjnym.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalna należy zgłosić w sądzie najpóźniej na wyznaczonym terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacji, inaczej pretensje tego rodzaju co do samej nieruchomości nie miałyby już znaczenia na szkodę nabywcy w dobrej wierze.

Osoby dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie są już wpisane, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadomi się o dalszych wydarzeniach tego postępowania tylko przez ogłoszenie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu tego sądu i nie wskażą mu pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

Ogólne wezwanie wierzycieli hipotecznych.

Z wyjątkiem wierzycieli, którym służy łączne prawo zastawu, lub których wierzytelności są warunkowe wzywa się wszystkich innych wierzycieli, mających pretensje, hipotecznie ubezpieczone na tych realnościach, aby najpóźniej na dni 8 przed terminem licytacyjnym oświadczyli, czy żądają zaspokojenia swych wierzytelności przez zapłatę w gotówce, lub też zgadzają się na przejęcie długu przez nabywcę, z uwolnieniem dotychczasowego dłużnika.

Kto najpóźniej na dni 8 przed terminem licytacyjnym nie zażąda zaspokojenia swej wierzytelności przez zapłatę w gotówce, tego uważać się będzie za zgadzającego się na przyjęcie długu przez nabywcę, jakoteż na uwolnienie dotychczasowego dłużnika; późniejsze żądanie zapłaty w gotówce mogłoby być uwzględnione tylko za zgodą nabywcy.

Osobne wezwanie wierzycieli, których pretensje powstały z tytułu udzielenia kredytu lub oparte są na zapisie kaucyjnym.

W szczególności wzywa się wierzycieli, na których rzecz wpisane jest prawo zastawu dla wierzytelności powstałych z tytułu bądź udzielonego kredytu, bądź prowadzenia interesów albo ewikcji, albo też odszkodowania, aby najpóźniej na terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacji oznajmili, ile wynoszą już ich pretensje do strony zobowiązanej z tych stosunków prawnych wynikające.

Powyższe oświadczenia i oznajmienia należy wnieść do sądu pisemnie lub ustnie do protokołu.

Wezwanie organów publicznych w sprawie podatków i innych danin publicznych.

W myśl § 172 ustat. ost. ord. egz. wzywa się organa publiczne powołane do wymierzania i ściągania **podatków, dodatków, należytości i innych danin publicznych z realności**, aby się oświadczyły najpóźniej **na dni 8 przed** terminem licytacyjnym, czy zaspokojenie tych należytości, o ile one są hipotecznie zabezpieczone na wyżej wymienionych realnościach, żądać będą przez zapłatę w gotówce lub zgodzą się na przyjęcie długu przez nabywcę z równoczesnem uwolnieniem dotychczasowego dłużnika. Gdyby najpóźniej **na dni 8 przed terminem licytacyjnym** nie zażądano w Sądzie zapłaty w gotówce, byłoby to uważane za zgodzenie się na przyjęcie długu przez nabywcę; późniejsze żądanie zapłaty w gotówce mogłoby być uwzględnione tylko za zgodą nabywcy.

Zalegające aż do terminu licytacyjnego podatki, dodatki, należytości i inne daniny publiczne, które od tej nieruchomości mają być opłacone, wraz z procentami i innemi należytościami ubocznemi, o ile nie są jeszcze hipotecznie zabezpieczone, należy zgłosić najpóźniej na terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacji, **inaczej bowiem pretensje te bez względu na pierwszeństwo, jakie im zresztą przysługuje byłyby zaspokojone z masy podziałowej dopiero po zupełnem zaspokojeniu wierzyciela egzekwującego.**

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru VIII.
(—) Juljusz Goldberg.

Komornik
Sądu Grodzkiego
w Krakowie
Rewiru VII.
ul. Garncarska 9.
Sygnatura: VII. Km. 17/36.
F-ma Chemische Fabric c/a Sperling.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru VII. Jan Zimowski, mający kancelarję w Krakowie, ul. Garncarska Nr. 9. na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 6 marca 1936 r. o godz. 12-tej w Krakowie ul. Michałowskiego Nr. 6. odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Bernarda Sperlinga, składających się z urządzenia domowego, ubrania, futra, zarzutki, dywanu, obrazu.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 23 lutego 1936 r.

Komornik Sądu Grodzkiego, Rewiru VII.
(—) Jan Zimowski.

Komornik
Sądu grodzkiego
w Krakowie
rewiru VII.
ul. Garncarska 9.
Sygnatura: VII. 140/35.
Dnia 8 lutego 1936.
Sygnatura Sądu Grodzkiego VI. E. 3566/35.
Sprawa: Skarb Państwa c/a Ignacy Wójtowicz.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru VII. Jan Zimowski, mający kancelarję w Krakowie, ul. Garncarska Nr. 9. na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 6 kwietnia 1936 r. o godzinie 12-ej w Krakowie sala L. 37. odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Ignacego Wójtowicza 20/32 części nieruchomość objętej whl. 106. ks. gr. gm. kat. Kraków Dz. XIV. Czarnawieś — składająca się z parceli budowlanej, łąki i ogrodu obszaru 3420 m², domu mieszkalnego parterowego i budynku gospodarczego położonej przy ul. Reymonta L. 49.

20/32 części nieruchomości oszacowane zostały na sumę zł. 20.000, cena zaś wywołania wynosi zł. 13.333 gr. 33.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 2.000.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie grodzkim w Krakowie ul. Starowiślna Nr. 13. sala Nr. 37.

Dnia 8 lutego 1936 r.

Komornik Sądu Grodzkiego, Rewiru VII.
(—) Jan Zimowski.

Wydawca za „Głos Narodu". Ske z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferka.